GRATIS

Cześć przodownikom pracy — bohaterom odbudowy Ojczyzny!

P

Cena numeru 3 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 10 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 338 (1283)

Wspaniałe dzieło

entuzjazmu pracy polskiego robotnika

Most średnicowy w Warszawie zbudowano w ciągu 75 dni!

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 listopada odbyła się narada wytwórcza załogi Mostostalu, budującej wschodni odcinek trasy W—Z z udziałem 145 przodowników pracy, techników, inżynierów i delegatów hut, na której postanowiono przedsięwziąć próbę zbudowania na dzień 8 grudnia całej konstrukcji nośnej mostu tj. 6 przęseł.

Ten olbrzymi czyn techniczny, nie mający precedensu w historii budownictwa mostów w Polsce, został dokonany w czasie jeszcze krótszym, niż zamierzano — **montaż mostu ukończony został dnia 6-go grudnia br. tj. w 75 dni od chwili jego rozpoczęcia.**

W dniu 13. 11. br. na naradzie wytwórczej załogi Betonstalu, budującej zachodni odcinek trasy W—Z **postanowiono na dzień 8 grudnia zakończyć budowę tunelu w stanie surowym. Prace te wykonane zostały do dnia 7 grudnia.**

Przed wojną montaż podobnego mostu trwał od 2 do 3 lat. Obecnie — most Poniatowskiego zmontowany został w ciągu 8 miesięcy — zaś most Śląsko-Dąbrowski — stanął w ciągu 75 dni! co jest niesłychanym rekordem w historii budowy mostów na całym świecie!

* * *

WARSZAWA PAP. **Całkowity montaż konstrukcji nośnej warszawskiego mostu średnicowego został ukończony 8 grudnia o godz. 13.15 tj. na 7 dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu przedkongresowym.** O tym wielkim sukcesie załogi „Mostostalu" zameldowali ministrowi komunikacji inż. Rabanowskiemu przedstawiciele: dyrekcji odbudowy, warsz. węzła kolejowego oraz robotników, zatrudnionych przy budowie, na wielkim wiecu, zorganizowanym w dniu 9 bm.

Na wiec przybyli oprócz min. Rabanowskiego — minister odbudowy Kaczorowski, gen. Zawadzki, przedstawiciele partii robotniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W złożonych meldunkach wyróżnieni przodownicy pracy Nowakowski i Kowalewski stwierdzili, **że to poważne osiągnięcie zostało dokonane dzięki braterskiej współpracy całej załogi: inżynierów, techników i robotników, którym przyświecał jeden wielki cel, by w przede dniu kongresu zjednoczenia klasy robotniczej zadokumentować wzmożoną pracą swoją wolę walki o Polskę dobrobytu mas pracujących, Polskę Socjalistyczną.**

Przyjmując meldunek minister Rabanowski serdecznie podziękował wszystkim zatrudnionym przy budowie robotnikom i inżynierom oraz hutnikom śląskim, podkreślając, że wykonanie montażu w tak szybkim tempie, mogło być dokonane jedynie w ustroju demokracji ludowej, gdzie robotnik czuje się odpowiedzialnym współgospodarzem kraju.

Następnie zabrał głos gen. Zawadzki, stwierdzając, że osiągnięcia robotników załogi „Mostostal", ich zryw przedkongresowy są jeszcze jednym dowodem, że w Polsce Ludowej dla robotnika wzmożona praca nie jest wyrazem wyzysku kapitalistycznego, lecz zaszczytem i pragnieniem budowania nowej szczęśliwszej Polski.

Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani przeszli po nowozmontowanym moście na drugi brzeg Wisły.

Trzeba podkreślić, że wykonanie montażu mostu średnicowego jest wielkim triumfem polskiej techniki mostowej. Zakończenie robót montażowych, na 23 dni przed przewidzianym planami terminem, zawdzięczać należy przede wszystkim zwiększonemu wysiłkowi całego zespołu „Mostostalu", który coraz bardziej zwiększał sprawność i tempo swej pracy, jak i hutnikom śląskim w Chorzowie i Zabrzu, którzy w podjętym współzawodnictwie przyśpieszyli dostawę konstrukcji o 2 miesiące.

Sudan przeciw Anglikom



W Sudanie, rządzonym twardą ręką przez gubernatora brytyjskiego lorda G. Howe — wybuchają nieustannie bunty wyzyskiwanej ludności. Na ilustracji komitet Sudańskiej Partii Niepodległościowej, który domaga się opuszczenia tego kraju przez Anglików.

Delegacja rządu Czechosłowacji u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP.). Generalissimus Stalin przyjął w środę wieczorem delegację rządu czechosłowackiego w osobach: premiera Zapotocky'ego, ministra spraw zagranicznych Clementisa, ministra finansów Dolansky'ego i ministra przemysłu Klimenta. W rozmowie wziął również udział radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

Marszałek Żymierski w Pradze

PRAGA PAP. — W czwartek 9 bm. przybył do stolicy Czechosłowacji marszałek Michał Żymierski, w towarzystwie swej małżonki, oraz świty złożonej z wyższych oficerów armii polskiej z generałem Mieczysławem Wągrowskim, pułkownikami Bronisławem Bochenkiem i Marianem Bartonem na czele.

Gościom polskim towarzyszy również attache wojskowy ambasady czechosłowackiej w Warszawie — pułk. Bedrich.

Na peronie dworca praskiego, udekorowanym flagami narodowymi polskimi i czechosłowackimi, powitali marszałka Żymierskiego czechosłowacki minister obrony narodowej generał Ludwik Svoboda, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski.

Po południu Marszałek Żymierski przyjęty został wraz ze świtą przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda na Zamku Hradczyńskim.

Premier rządu Węgier podał się do dymisji

BUDAPESZT. — W dniu wczorajszym premier rządu węgierskiego Dinnyes podał się do dymisji. Prezydent Szakastis dymisję premiera przyjął, polecając Dinnyesowi pełnienie dalszych obowiązków do chwili wyznaczenia nowego premiera. Żadne inne zmiany w rządzie węgierskim nie są przewidziane.

Żelazny pierścień wokół wojsk Czang-Kai-Szeka

Skompromitowany naśladowca Hitlera zamierza popełnić samobójstwo

NOWY JORK (PAP.). Korespondenci prasy amerykańskiej podają oświadczenie rzecznika rządu nacjonalistycznego, złożone w Nankinie. Rzecznik potwierdził całkowite odcięcie trzech armii kuomintangowskich przez wojska ludowe w rejonie Suczou. **Dwanaście kolumn ludowych utworzyło żelazny pierścień wokół tych armii, których sytuacja jest beznadziejna.** Dowództwo wojsk ludowych operujących w rejonie Suczou, wezwało dowódców obleżonych trzech armii Kuomintangu do poddania się. Wezwanie przypomina, że armie te znajdują się w dużo gorszej sytuacji, niż 7-ma armia kuomintangowska, zniszczona doszczętnie przed kilkunastu dniami na południowy - wschód od Suczou.

Krytyczna sytuacja reżimu Czang-Kai-Szeka znalazła odbicie w rozciągnięciu stanu wojennego na rejony Chin centralnych, obejmujące prowincje: **Hankow, Wuhan i Hanyang.**

Według wiadomości ze źródeł chińskich w Hongkongu, Czang-Kai-Szek miał oświadczyć przyjaciołom, że w wypadku ostatecznej klęski, popełni samobójstwo.

Korespondenci amerykańscy komunikują również z Szanghaju, że niektórzy dygnitarze nacjonalistyczni szukają rozpaczliwie możliwości znalezienia jakiejś formuły kompromisowej, która by wzbudziła zainteresowanie w kierownictwie ludowym i umożliwiła ewentualne podjęcie rokowań na temat utworzenia rządu koalicyjnego. W miarę pogarszania się sytuacji reżimu kuomintangowskiego, a przede wszystkim wojsk nacjonalistycznych na wszystkich frontach, **próby nawiązania kontaktu z kierownictwem Chin ludowych znajdują coraz silniejszy oddźwięk i poparcie wśród osobistości z kół nacjonalistycznych.**

LONDYN (PAP.). Według doniesień z Szanghaju, armia ludowa po zajęciu Kiang-Yen w odległości około 70 mil na północny - wschód od Nankinu, posuwa się w kierunku Hsien-Tai o 20 mil dalej na zachód. Dowództwo armii Kuomintangu obawia się sforsowania rzeki Jang-Tse-Kiang przez armię ludową na całej przestrzeni między Nankinem a Szanghajem.

LONDYN (PAP.). Jak donosi z Tientsinu agencja Reutera, wojska ludowe zbliżyły się już na 25 km na wschód od Pekinu. Ze względu na płaski teren przed Pekinem, dowództwo armii Kuomintangu liczy się z trudnościami dalszej obrony.

Uchodźcy, którzy przybyli do Hong-Kongu na brytyjskim statku ewakuacyjnym opowiadają, że zwycięski pochód wojsk ludowych wywołał panikę w Tientsinie.

Barbarzyńskie niszczenie żywności

w niektórych krajach—napiętnowane w ONZ przez delegata Polski

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego delegat polski prof. Lange złożył oświadczenie w **sprawie niszczenia artykułów żywnościowych w niektórych krajach. Mówca zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości produkcji artykułów żywnościowych.**

Prof. Lange podkreślił, że uprzemysłowienie krajów rolniczych jest warunkiem wzrostu produkcji rolnej i polemizował z poglądem, jakoby industralizacja hamowała rolnictwo. Mówca stwierdził, że istnieją możliwości produkowania środków żywnościowych, które mogłyby **starczyć dla zaspokojenia całej ludzkości.. Prof. Lange zaznaczył, że należy podjąć środki zmierzające do położenia kresu akcji niszczenia produktów żywnościowych, jakoteż do podniesienia poziomu wytwórczości rolniczej.**

Przy omawianiu zagadnienia cen artykułów żywnościowych mówca zwrócił uwagę na konieczność wyeliminowania pośrednictwa spekulantów, którzy w okresie braku żywności czerpią ogromne zyski.

Coraz więcej węgla

wydobywają kopalnie polskie

KATOWICE PAP. — W dniu 9 bm. wykonało roczny plan wydobycia węgla kamiennego **Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.**

Skrócenie terminu wykonania planu przypisać należy przede wszystkim przedkongresowemu współzawodnictwu pracy. Świadczy o tym najwyższe przekroczenie planu miesięcznego w listopadzie br. (114,7 proc.). Podczas gdy wzrost wydajności pracy górnika wyniósł w ciągu 11 miesięcy br. 81 kg. na robotniko - dniówkę, w listopadzie wydajność podniosła się o 45 kg.

GLIWICE PAP. — Dnia 9. 12. 1948 r. o godzinie 12.50 Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało roczny plan wydobycia węgla kamiennego, **wyprzedzając w szlachetnej rywalizacji o pięć godzin Zjednoczenie Bytomskie. O fakcie tym nowiadomiono depeszą ministra Minca.**

Nafciarze - sabotażyści skazani w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Trybunał ludowy ogłosił dzisiaj wyrok w głośnej sprawie sabotażu amerykańsko - węgierskiego towarzystwa naftowego tz. Maort. Główny oskarżony Pap Simon, generalny dyrektor przedsiębiorstwa, został skazany na karę śmierci. Oskarżony Abel Bodo został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Binder Bela kierownik działu produkcji na 4 lata więzienia, dr. Barbanas Kalman, geolog. w braku dowodów winy został zwolniony.

Apel 50 milionów młodzieży do ONZ

o uchwalenie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

PARYŻ PAP. — Delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej została przyjęta przez zastępcę generalnego sekretarza ONZ Beniamina Cochena. Delegacja, na której czele stał przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson **wręczyła zastępcy generalnego sekretarza ONZ, rezolucję przyjętą w imieniu 50 milionów młodzieży przez Światową Federację.**

Rezolucja ta podkreślając, że jest wyrazem pokolenia, które złożyło ciężkie ofiary w wojnie przeciw faszyzmowi, apeluje do Generalnego Zgromadzenia ONZ, **ażeby przyjęto konwencję w sprawie zakazu broni atomowej i niszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, uchwaliło redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz powołało do życia organizację kontroli, która by sprawowała w ramach Rady Bezpieczeństwa kontrolę nad wspomnianymi uchwałami.**

Inflancja we Francji

PARYŻ PAP. — Według wiadomości podanych przez „Parisien Libere" i „Liberation", **Bank Francji rozpoczął drukowanie banknotów 10-tysięczno frankowych i 5-tysięczno frankowych.** Przypomina się, że swego czasu bilety 5-tysięczno frankowe zostały zablokowane przez ministra finansów Rene Marera.

Plan inwestycyjny i budżet Państwa

Zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjął uchwały w sprawie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetu państwa na rok 1949, oraz projekt uchwały Rady Ministrów o Planie Inwestycyjnym na rok 1949, które to projekty przedstawione zostaną w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie trybu **finansowania inwestycyj objętych państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1949 oraz uchwałę w sprawie: finansowania inwestycji, rozliczeń z tytułu dostaw i robót inwestycyjnych przedsiębiorstw objętych systemem finansowym oraz zniesienia zaliczkowania przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.**

W celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia prac przewidzianych Państwowym Planem Inwestycyjnym, Komitet Ekonomiczny uchwalił wniosek Podkomitetu Inwestycyjnego w sprawie przygotowania sezonu budowlanego 1949 r. Uchwała przewiduje, że **okres zimowy 48—49 oraz okres wiosenny 1949 winien być w pełni wykorzystany przez bezpośrednich inwestorów w celu przygotowania dokumentacji prawnej i technicznej w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego oraz sporządzenia związanych z tym planem zapotrzebowań środków finansowych, materiałów budowlanych i instalacyjnych oraz kadr roboczych.**

W związku z przystąpieniem w r. 1949 na szerszą skalę do budowy nowych osiedli i zespołów mieszkaniowych Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę w sprawie zapewnienia w nowych budynkach mieszkalnych pomieszczeń dla uspołecznionego handlu detalicznego i uspołecznionych przedsiębiorstw usługowych, co przyczyni się do polepszenia warunków bytu świata pracy.

Usuwanie niewygodnych generałów we Francji

PARYŻ PAP. — Rada Ministrów zatwierdziła projekt ministra Ramadiera dotyczący generałów armii francuskiej. W myśl tego dekretu minister sił zbrojnych ustala corocznie listę stanowisk, które mają być obsadzone przez generałów. Generałowie, którzy nie otrzymają żadnego stanowiska, zostaną oddani do dyspozycji ministra, przy czym pobory ich ulegną zmniejszeniu o połowę. W kołach politycznych twierdzą, że decyzja ta może zostać wykorzystana dla celów politycznych, pozwalając na usuwanie niewygodnych rządowi generałów.

Rada Ministrów zadecydowała, że w wypadku nieobecności ministra sił zbrojnych Ramadiera, funkcje jego będzie pełnił minister spraw wewnętrznych, Moch.

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wykonała roczny plan zbytu

Do

Obywatela Ministra Hilarego Mince
Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Warszawa

Melduję Obywatelowi Ministrowi, iż plan zbytu Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego na rok bieżący w kwocie złotych 19.605.164.000 został wykonany zgodnie z uchwałą pracowników z 25 listopada 1948 r. o przedterminowym wykonaniu planu stop w dniu 9 grudnia 1948 roku kwotą złotych 19.725.801.339.

Jednocześnie komunikuję, — do końca roku bieżącego plan zostanie przekroczony o 5 procent.

Antoni Lewiński
Naczelny dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Dyskusja w ONZ nad sprawą Korei

Amerykanie chcą uczynić z tego kraju nową kolonię USA

PARYŻ (PAP). — Działalność tzw. „Tymczasowej Komisji ONZ do spraw Korei“ była poddana bardzo ostrej krytyce ze strony delegatów Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ. „Tymczasowa Komisja do spraw Korei“ powołana bezprawnie do życia na wniosek USA, wykorzystała autorytet ONZ celem zamaskowania fałszerstw, dokonanych podczas antydemokratycznych wyborów w południowej Korei. Działalność tej komisji cechowało popieranie planów, zmierzających do **stworzenia z Korei kolonii amerykańskiej.**

Delegat białoruski Kisielew oświadczył, że Stany Zjednoczone uczyniły w południowej Korei wszystko, ażeby wykorzystać ją ekonomicznie i usadowić się w niej na długie lata. Amerykańska polityka rozbicia Korei na dwie części doprowadziła do utworzenia przez USA odrębnego rządu południowej Korei. Kisielew zaznaczył, że Korea może posłużyć za przykład kraju, **na którego terenie toczy się walka dwóch odmiennych koncepcji politycznych.**

Związek Radziecki zmierzał od pierwszej chwili do całkowitej likwidacji w Korei pozostałości imperializmu japońskiego oraz do zapewnienia rozwoju pełnej demokracji. Natomiast polityka amerykańska dąży do uciemiężenia południowej Korei i stworzenia tam systemu, odbiegającego daleko od ustroju demokratycznego. Kisielew zapowiedział kategoryczny sprzeciw delegacji białoruskiej wobec amerykańskiego projektu rezolucji, przewidującego utworzenie nowej komisji do spraw koreańskich. Przedstawiciel Białorusi domagał się pozostawienia samej ludności Korei prawa decydowania o swoich losach bez kontroli ze strony obcych „opiekunów“ oraz umożliwienia tej ludności utworzenia jednego niezawisłego i demokratycznego państwa, obejmującego całą Koreę.

Fiasko polityki Trumana w Grecji i w Chinach

Miliony dolarów nie potrafiły złamać oporu wolnych narodów przeciw reakcyjnym rządom

NOWY JORK (PAP.). Prasa amerykańska komentując 3-miesięczne sprawozdanie Trumana o „pomocy“ Stanów Zjednoczonych dla Grecji stwierdza, że **polityka Trumana zakończyła się fiaskiem.**

Dziennik „New York Post“ pisze, że w Grecji tak jak w Chinach **doktryna trumanowska poniosła kompletną klęskę.** Kiedy bankructwo Wielkiej Brytanii — pisze dziennik — zmusiło ją do wycofania wojsk z Grecji, **rząd Stanów Zjednoczonych wziął na siebie obowiązek ratowania skorumpowanego i zdegenerowanego reżimu ateńskiego. Od tego czasu w imię doktryny Trumana płynęły do Grecji miliony dolarów, przede wszystkim pod postacią uzbrojenia i żywności dla armii ateńskiej.** Pomoc amerykańska osiągnęła jedynie to, że **głodny, znękany i eksploatowany naród grecki wzmógł swoją walkę z reakcyjnymi despotami Grecji“.**

„Z każdym dniem wzrasta liczba zrozpaczonych Greków — stwierdza „New York Post“ — którzy walczą z rządem ateńskim, przeciwstawiają się jego dekretom, zmierzającym do zniszczenia ostatków swobód, stawiają opór przy ściąganiu olbrzymich podatków, noszących charakter zwykłych konfiskat.“

Siły rewolucyjne Grecji — kontynuuje dziennik — wzmagają się, obejmując coraz nowe tysiące obywateli.

Obecnie Truman zdradza duży niepokój — zaznacza dziennik — **gdyż rząd grecki nie potrafił złamać oporu narodu. Truman wyraża swą aprobatę dla rządu ateńskiego, jeśli idzie o wzmożenie terroru, o mordowanie tych, którzy żądają wolności i ludzkich warunków życia. I nie bacząc na fiasko dotychczasowej swej polityki Truman zastanawia się w jaki sposób zwiększyć pomoc wojskową dla reakcyjnego rządu Chin kuomintangowskich.**

Przedkongresowy Czyn włókniarzy

Współzawodnictwo w przemyśle bawełnianym i wełnianym

W dniu 6 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w **przemyśle bawełnianym** wyróżniły się znów **PZPB Nr 3**, które uzyskały w tkalni 136 proc. planu dziennego, w przędzalni średnioprzędnej 100,4 proc., a w przędzalni odpadkowej 116 proc.

W **PZPB Nr 7** tkalnia wykonała zadanie dzienne w 123 proc., a przędzalnia średnioprzędna w 111 proc. **PZPB w Pabianicach** uzyskały w tkalni 110 proc. planu dziennego, w przędzalni średnioprzędnej 110 proc., w cienkoprzędnej 131 proc., a w przędzalni odpadkowej 104 proc. **PZPB Nr 16** wykonały plan dzienny w 164 proc., **PZPB w Zgierzu** w 114 proc. W **PZPB Nr 2** plan dzienny przekroczyła tylko przędzalnia odpadkowa (114.5 proc.). Przędzalnia i tkalnia średnioprzędna planu nie wykonały.

* * *

W ramach współzawodnictwa przedkongresowego w **przemyśle wełnianym** 6 grudnia osiągnęły **PZPW Nr 1** w tkalni 125 proc. planu dziennego, a w przędzalni 111 proc.

PZPW Nr 2 zadanie dzienne wykonały w przędzalni w 110 proc., natomiast w tkalni plan nie został wykonany. W **PZPW Nr 3** tkalnia osiągnęła 135 proc., wykończalnia 159 proc., a przędzalnia 119 proc. **PZPW Nr 5** osiągnęły 114 proc. planu. **PZPW Nr 38** wykonały plan w tkalni w 108 proc., w wykończalni w 122 proc., natomiast przędzalnia wykazała niedobór. **PZPW Nr 39** osiągnęły w tkalni 106 proc., w przędzalni 101 proc. i w wykończalni 179 proc.

PZPW Nr 36, PZPW Nr 37 planu dziennego w dniu 6 grudnia nie wykonały.

* * *

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle dziewiarskim w dniu 6 grudnia wysunęły się na czoło PZPDz. im. Duracza, które zadanie dzienne wykonały w 135 proc. PZPDz. im. E. Plater osiągnęły 122 proc. planu, PZPDz. Nr 5 — 119 proc., Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie 114 proc. i PZPDz. Nr 2 — 102 proc. planu dziennego.

W kilku wierszach

(—) Władze francuskie w Afryce zachodniej zakazały odbycia kongresu demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego zwołanego na 1 — 4 stycznia 1949 r. w Boto-Dionlasse.

* * *

(—) Do Gandawy (Belgia) przybyły dwa statki polskie ss Toruń i ss Wisła z ładunkiem 7.015 ton węgla polskiego, przeznaczonego dla przemysłu belgijskiego.

* * *

(—) Według doniesień radia Tokio, marionetkowy rząd południowej Korei wydał nakaz zwolnienia wszystkich nauczycieli o „wątpliwych“ poglądach politycznych.

* * *

(—) Amerykańskie władze okupacyjne otrzymują meldunki o szerzeniu się zarazy racic i pyska w Bizonii i w strefie francuskiej. Zaraza obejmuje obecnie 55 okręgów w strefach angielskiej i amerykańskiej i 26 w strefie francuskiej.

* * *

(—) Agencja France Presse donosi z Tokio, że według obliczeń ministerstwa pracy liczba bezrobotnych w Japonii wzrośnie wkrótce do 2 milionów.

(—) Agencja Reutera komunikuje z Ottawy, że w sobotę nastąpi tam podpisanie układu o utworzeniu federacji pomiędzy nową Fundlandią i Kanadą. Uchwała nabędzie mocy obowiązującej z dniem 31 marca 1949 r.

W. Ażajew 14)

Daleko od Moskwy

Można było pomyśleć, że noga ludzka jeszcze nigdy nie postała w tych dzikich miejscach. Lecz oto nagle na tle żółtych pól ukazał się pierwszy posiołek z równymi liniami domków. Wkrótce wciąż częściej zaczęły się przesuwać pod skrzydłami samolotu osiedla, które z lotu ptaka wyglądały jakby były dobrze zaludnione i wesołe. Trasa dwa razy przecinała Adun — raz pod Nowińskiem i raz obok małego, położonego nad rzeką miasteczka Olgocht. Poniżej tego miejsca trasa i rzeka rozchodziły się: Adun godnie odchodził w prawo, trasa zawracała na lewo, na północ: biegła do morza, ciągnęła brzegiem rzeki do przylądku Czongr. Tutaj w najbardziej wąskim miejscu — rurociąg powinien był przeciąć burzliwą, dwunastokilometrową Dżagdyńską cieśninę i przez przylądek Gibelny wydostać się na wyspę Tajsin. Rafinerie nafty znajdowały się na północnym końcu wyspy, w okolicy miasta Konczelan — do tego miejsca właśnie należało dociągnąć rurociąg.

Jerzy Dawydowicz był z oględzin bardzo zadowolony. Znał doskonale brzegi Adunu, gdyż okolice te zwiedził przed kilku laty bawiąc tu z wyprawą i przeprowadzając badania. Obecnie z wysokości ptasiego lotu — poznawał znajome miejsca. W nim rodziły się jakieś myśli, których nie wypowiadał, ale groził znacząco, że wkrótce ruszy do ataku na Grubskiego.

Po wydostaniu się z samolotu, który wylądował na małym lotnisku za gaikiem brzozowym, główny inżynier wpadł do gabinetu, gdzie natychmiast zagłębił się w stosy błękitnych wykresów, szepcąc pod wąsem poezje Majakowskiego, które lubił i których pamiętał mnóstwo...

Na Aleksego przelot nad trasą zrobił bardzo przykre wrażenie. Nie zwrócił uwagi na wspaniały strój jesieni, nie miał do tego chęci. Inżynier badawczo szukał śladów jakiegoś budownictwa. Niestety ledwo-ledwo można było coś dostrzec: tu wyrąb w tajdze, dalej widniał kawałek drogi i znów dziesiątki kilometrów bezdroża, dalej namioty i dopiero ustawione budynki na działkach. Trasa jako całość istniała tylko w wyobraźni poszukiwaczy-projektodawców, w ich rysunkach i wyliczeniach.

Aleksy z przerażeniem powiedział głównemu inżynierowi:

— Przecież na trasie nic nie ma, prawie gołe miejsce!

Beridze, który nastrojony był optymistycznie, nie mógł go pocieszyć.

— Sytuacja jest gorsza nawet niż ty myślisz, Alosza — powiedział szczerząc w uśmiechu białe zęby, obramowane czarnymi wąsami i brodą. — Według mnie nie mamy nawet trasy. Wypadnie szukać nowej. Z tego wynika, że myśmy z tobą obserwowali z góry robotę, którą wypadnie zarzucić.

Po pamiętnej rozmowie z Załkindem w bursie Aleksy chociaż czekał odpowiedzi Batmanowa na swój raport, jednakże stracił nadzieję na wyjazd. Troski o budowę wciąż bardziej i bardziej zaczęły go dręczyć. Podziwiał spokój Batmanowa i Beridzego.

— Ileż to czasu Batmanow będzie się zajmował przyjmowaniem? — oburzał się Aleksy — nie bardzo się spieszy ten wasz wychwalany naczelnik. Niczego już nie można załatwić. Dawniejsze władze jakoś nie odjeżdżają, do wszystkiego się wtrącają. Nowe władze obserwują sobie to wszystko, czekają, do niczego się nie wtrącają!

— Beridze i Kowszow pragnęli już aktywnie zabrać się do roboty. Praca nad planem wymagała usunięcia Grubskiego, reorganizacji aparatu, przemieszczenia ludzi.

Batmanow powstrzymał inżynierów:

— Nie spieszcie się, pozwólcie mi naprzód przyjąć wszystko.

Nie pozwolił im wyjechać na trasę i nawet się rozgniewał:

— Z czym towarzysze inżynierowie zjawicie się na trasie? Nie bardzo tam jesteście potrzebni z gołymi rękoma i pustymi głowami! Na każdym odcinku spadnie na was tysiące pytań i nie będziecie mogli nie dać odpowiedzi. Najwyższe wykształcenie tu nie pomoże, nie jesteście zdolni jeszcze do wydawania rozporządzeń — nie jesteście jeszcze w tej chwili do tego przygotowani. Zaczniecie więc się mylić i gmatwać, a tam i bez was dość jest gmatwaniny. Na trasę puszczę was i sam pojadę dopiero po bardzo dokładnym przygotowaniu. Zrozumcie: najgłówniejszą sprawą w pierwszym organizacyjnym stadium każdej budowy — jest praca zarządu, sztabu.

— Jedyną rzecz, do której od razu i to bardzo stanowczo wtrącił się Batmanow — była wysyłka materiałów, sprzętu i żywności na wyspę i do innych oddalonych punktów budowy. Do zatok wyspy i do nadbrzeżnych odcinków taj i nie istniały inne, prócz wodnych, drogi. Trzeba było w krótkim okresie, jaki ich dzielił do chwili zamarznięcia Anunu — przewieźć na trasę jak najwięcej ładunku, ażeby potem nie męczyć się z tym w zimowym okresie. Batmanow nacisnął na Sidorenka, byłego naczelnika budowy, zmuszając go do kilkakrotnej jazdy na przystań, gdzie ładowano barże i okręty, gdzie kłócił się telefonicznie z zarządem rzecznej linii okrętowej, i musiał stale zwracać się do krajowego centralnego zarządu — w mieście Rubieżańsku i do Konczelanu — miasta na wyspie Tajsin.

W pozostałych sprawach Batmanow rzeczywiście wykazywał jakąś opieszałość. Beridze usprawiedliwiał to i bez sprzeciwu stosował się do wszystkich jego wskazówek. Aleksego dziwiła, ta nie licująca z głównym inżynierem pokora.

Dyskutujemy nad Statutem Zjednoczonej Partii

Na zebraniach aktywu i kół partyjnych w dalszym ciągu odbywają się dyskusje nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii. Towarzysze zwracają uwagę na punkty projektu, które wydają im się nie dość jasne, składają projekty poprawek, proponują wniesienie do Statutu nowych punktów. W wielu wypadkach zespoły dyskutujące uzgadniają swoje poprawki i w postaci wspólnych wniosków przesyłają je do Komisji Statutowej K. C. P. P. R. i C. K. W. P. P. S.

W dzisiejszym numerze publikujemy materiały, stanowiące dorobek dyskusji słuchaczy Centralnej Szkoły Partyjnej P. P. R. i P. P. S.

CZY MOGĄ ISTNIEĆ KOŁA KANDYDATÓW?

Wielu słuchaczy, zwłaszcza towarzyszy z terenu wiejskiego, zwraca uwagę na możliwość istnienia kół partyjnych, złożonych wyłącznie z kandydatów na członków Partii.

Tow. Całkiewicz Czesław pisze, że w projekcie Statutu **„nic się nie mówi o możliwości tworzenia nowych kół. Niewątpliwie, są jeszcze takie gminy wiejskie, które nie są jeszcze objęte z tych czy innych powodów przez naszą Partię, a istnienie kół wiejskich jest przecież konieczne".**

Tow. Całkiewicz stoi na stanowisku, iż **koła kandydatów istnieć nie powinny** chociażby dla **„powodów, o których mówi szeroko punkt 4 Statutu".** W związku z tym, tow. Całkiewicz prosi, by Komisja Statutowa opracowała szczegółowo to zagadnienie i ujęła je w odpowiedni punkt Statutu.

Podobną sprawę porusza tow. Kamiński Adam, który nawiązując do zakończenia punktu 6, orzekającego, iż **„kandydat nie może wybierać ani być wybranym"**, pisze:

„Przypuśćmy, że na terenie pewnej gminy nie istnieje organizacja partyjna i organizuje się nowe koło, złożone z samych kandydatów. Zachodzi potrzeba wyboru sekretarza koła i egzekutywy, która winna być wybierana przez koło kandydatów."

Towarzysz Kamiński, w odróżnieniu od tow. Całkiewicza, uważa więc, że mogą i winny, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, istnieć koła, złożone wyłącznie z kandydatów, i winny nawet wybierać sobie władze partyjne, dodaje tylko, że:

„Koło takie winno być obsługiwane przez członków Partii i otoczone specjalną opieką Komitetu Powiatowego."

Wyraźniej jeszcze formułują to słuchacze grupy VII, którzy proponują umieszczenie w Statucie punktu następującej treści:

„Na terenach, gdzie istnieją koła partyjne, komitety gminne w porozumieniu z komitetami powiatowymi mogą zakładać koła, złożone tylko z kandydatów. Komitet powiatowy wyznacza opiekuna lub opiekunów takiego koła.

Koło kandydatów bierze udział we wszystkich zebraniach i konferencjach komitetów gminnych z głosem doradczym, może natomiast podejmować prawomocne uchwały, wewnątrz koła."

CZY ZMP-owcy, WSTĘPUJĄCY DO PARTII, WINNI BYĆ ZWALNIANI Z OKRESU KANDYDACKIEGO?

W tym duchu wypowiada się tow. Stanisław Eksztajn, który proponuje umieszczenie w Statucie następującego punktu:

„Przodujący aktywiści Z. M. P. mogą być przyjęci do Partii, jako członkowie, bez okresu kandydackiego — na mocy uchwały koła partyjnego, zatwierdzonej przez Komitet Powiatowy (Dzielnicowy)."

Wniosek, złożony przez tow. Wł. Karasia, idzie jeszcze dalej. Proponuje on do części punktu 4, mówiącej o tym, że **„Do Partii przyjmuje się osoby w wieku od 18 lat"**, dodać: **„Po rocznym stażu w organizacji młodzieżowej Z. M. P.".**

Z tego wniosku wynika z jednej strony, że jednoroczny staż w Z. M. P. winien zastąpić okres kandydacki, z drugiej jednak strony wniosek ten zawiera pewne ograniczenie, mianowicie, — że warunkiem wstąpienia do Partii, jest uprzednia przynależność do Z. M. P.

W tym samym duchu wypowiada się również tow. Jan Prędki z tym tylko, że uprzednia przynależność do Z. M. P. jako warunek przyjęcia do Partii dotyczyłaby tylko wstępujących do Partii w wieku od 18 do 21 lat.

PRZECIW NIENAWIŚCI RASOWEJ, NARODOWOŚCIOWEJ I ANTYSEMITYZMOWI

Grupa V Centralnej Szkoły Partyjnej po przedyskutowaniu projektu Statutu Zjednoczonej Partii uważa, iż wyraz faszyzm, o którym jest mowa we wstępie oraz w punkcie 2, należałoby uzupełnić raczej tak, jak to jest w statucie P. P. R. Punkt ten winien brzmieć:

„Zjednoczona Partia organizuje masy pracujące do walki z reakcją, faszyzmem i jego pozostałościami — nienawiścią rasową, narodowościową i antysemityzmem."

Wniosek uzasadniamy tym, że niektórzy towarzysze z obu partii robotniczych jeszcze niedokładnie zdają sobie sprawę z tego, że nienawiść rasowa, narodowościowa, jak i antysemityzm, są zasadniczo sprzeczne z pojęciem demokracji i socjalizmu, do którego zmierzamy.

CZY WOLNO OMIJAĆ NIŻSZE INSTANCJE PARTYJNE?

„Egzekutywy kół P. P. R. i P. P. S. VIII grupy słuchaczy Szkoły uważają, iż wyrażone w punkcie 3e projektu, prawo członka Partii zwracania się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego szczebla aż do K. C. włącznie — może być błędnie komentowane przez część członków Partii i nadużywane w ten sposób, że poszczególni członkowie jako zasadę będą stosowali omijanie instancji partyjnych w załatwianiu najbardziej błahych spraw, co da w konsekwencji przeciążenie pracą instancji wyższych i zwężenie działalności i kompetencji kół partyjnych i niższych komitetów.

W związku z powyższym, proponujemy, by odnośny punkt brzmiał: **„członek Partii ma prawo zwracać się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego stopnia aż do K. C. włącznie po uprzednim zajęciu stanowiska w tej sprawie przez koło partyjne, do którego dany członek należy."**

Egzekutywy kół P. P. R. i P. P. S. grupy VIII Centralnej Szkoły Partyjnej."

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Tadeusz Kaczmarek

Jak tysiące i dziesiątki tysięcy synów robotniczej Łodzi, zaczął pracę zarobkową jeszcze jako młody chłopiec. I dalej żył życiem tysięcy i dziesiątków tysięcy robotników łódzkich: dwa dni pracy i cztery bezrobocia, cztery miesiące pracy i osiem — nędzy. Redukcje, strajki. Również podczas wojny dzielił los swoich towarzyszy pracy: prześladowania, wysyłki do Niemiec, niewolniczą pracę, głód.

Po wojnie wyrósł ogromnie tow. Kaczmarek. Stał się członkiem PPR, zaczął rozumieć prawa rządzące rozwojem społeczeństw, chłonął wiedzę o walce klasowej, o Partii — czołowym oddziale klasy robotniczej, o budownictwie ustroju socjalistycznego.

Ta nauka trwa w dalszym ciągu. Będąc pierwszym sekretarzem organizacji fabrycznej w jednym z największych zakładów pracy w Polsce — w PZPB nr. 1 — uczy się dalej. Uczy się przystosowywać pracę fabrycznej organizacji partyjnej do potrzeb naszego kraju, uczy się wdrażać koła i instancje partyjne w walkę o wykonanie planów produkcyjnych. Uczy sam siebie i towarzyszy otaczać opieką przodujących ludzi swoich zakładów.

„Poszczególni towarzysze, którzy wpierw sądzili, że praca partyjna — to tylko „polityka", a więc zebrania, referaty, sprawy ideologiczne, teraz wiedzą już, że pracą partyjną w fabryce jest walka o plan. Że w naszych warunkach walka o plan to też polityka, to też ideologia". Tak oświadczył nam tow. Kaczmarek w dniu 30 listopada bieżącego roku, kiedy PZPB nr. 1 po pokonaniu dużych trudności i odrobieniu poważnych zaległości, dotrzymała zobowiązania pierwszomajowego — wykonała roczny plan produkcyjny.

„Poszczególni towarzysze... teraz wiedzą już..." Teraz wie już o tym dobrze i lepiej niż kiedykolwiek przed tym sam towarzysz Kaczmarek. I może ta właśnie wiedza jest największym dorobkiem, z jakim tow. Kaczmarek jedzie na Kongres Zjednoczeniowy jako jeden z delegatów przemysłowej, fabrycznej, włókienniczej Łodzi.

Tow. Leon Walaszczyk

„Ponieważ nie chodziłem do żadnej szkoły, bo zawsze, to jest od ósmego roku swojego życia musiałem pracować na własne utrzymanie, więc szkołą dla mnie było więzienie. Tam uczyłem się pisać i czytać, tam uczyłem się marksizmu, tam uczyłem się form i taktyki walki z ustrojem kapitalistycznym."



Należy jednak stwierdzić, że walki z ustrojem kapitalistycznym uczył się tow. Walaszczyk jeszcze wcześniej. Może elementarzem w tej nauce było pasanie pańskiego bydła we wsi pod kutnowskiej, do której cała rodzina musiała się przenieść w roku 1917 po śmierci ojca. Może dalszymi „klasami" szkoły tow. Walaszczyka były stolarnie, gisernie, tkalnie i przędzalnie różnych fabryk łódzkich, w których pracował jako młody chłopiec, w których dojrzewał i rozwijał się. A więzienie, do którego został wtrącony pierwszym razem na 6 miesięcy, a następnie na 3 lata, było już zapewne swojego rodzaju „uniwersytetem".

Tow. Walaszczyk był jednym z wielu żyjących pod reżimem sanacyjnym, którzy wcześniej zrozumieli prawa walki klasowej, niż nauczyli się czytać i pisać. Dziś posiadł już jedną i drugą wiedzę. Dziś tow. Walaszczyk jest całkowicie do dyspozycji Partii, która posyła go na rozmaite prace, a ostatnio skierowała go znów do pracy na terenie miasta rodzinnego.

I to właśnie jest szczegół charakterystyczny — i ważny! — gorące umiłowanie Łodzi. Niedawno jeszcze, gdy tow. Walaszczyk pracował w Komitecie Centralnym, spotkawszy się w Warszawie z towarzyszem — łodzianinem, użalał się wielce. Czy praca mu nie odpowiadała? Nic podobnego, — odpowiadała.

— Tylko, co to za praca, jeżeli nie w Łodzi?

Od niedawna jest więc znów w Łodzi, jest pierwszym sekretarzem Dzielnicy Górnej i z Łodzi właśnie pojedzie do Warszawy jako delegat na Kongres Zjednoczeniowy.

Sojusz robotniczo-chłopski wciela się w życie

Nowa droga Wilkowic

Do Wilkowic w powiecie rawsko - mazowieckim dojeżdża się drogą błotnistą i pełną wybojów. Jednak w ubiegłą niedzielę ruch na niej był większy, niż na ul. Piotrkowskiej. Przyjechało kilkanaście samochodów z łódzkimi robotnikami — przybyli też przedstawiciele władz i partii z Rawy - Mazowieckiej. Był to bowiem wielki dzień Wilkowic — delegacja robotników pragnęła dowiedzieć się, w jaki sposób łódzki świat pracy może pomóc wilkowickim chłopom, w budowie wsi samopomocowej.

Przy tej wyboistej drodze wiatrak wznosi w szare niebo swe połamane skrzydła — stoją nędzne, kryte omszałymi strzechami chaty. Wygląd wsi świadczy, że mieszka tu bieda. I rzeczywiście, — zaledwie kilku gospodarzy ma więcej, niż 10 ha lichej ziemi, a reszta — to wszystko gospodarstwa karłowate. Jest tu jeszcze około 60 działkowiczów, którzy otrzymali działki od 3 do 7 ha ziemi z rozparcelowanego majątku.

JAK ŻYJĄ MIESZKAŃCY WILKOWIC?

Stare dworskie czworaki, zbudowane chyba 200 lat temu. Gonty, zielone od mchów i traw przegniły, przeciekają i, jak mówią mieszkańcy czworaków „wieczorem gwiazdy można liczyć po przez taki dach". Jedna z izb do której weszliśmy, zajęta jest przez dwanaście osób, ale znajdują się tam tylko dwa łóżka. Nowe czworaki, wybudowane z niepalonej cegły, choć mają cały dach, również są wilgotne i po ścianach sączy się woda.

Dzieci, mimo chłodu lekko ubrane, towarzyszą przybyłym milczącą gromadką. Dzieci w Wilkowicach jest dużo. Nieźle wyglądają, choć licho odziane i pewnie kiepsko żywione — bystrymi ślepkami przyglądają się robotnikom.

— Co ci to ojciec butów nie chce kupić? — pytamy się jednego z małych wisusów w potarganych bucikach.

— E, nie. Obiecał mi tatko nowe sprawić, ale nam świnka padła.

Taka to już jest kalkulacja biedoty wiejskiej — pole musi wyżywić, a inwentarz przyodziać i zapłacić wszystkie świadczenia. Jak jest kiepski urodzaj, to się głoduje, jak padnie inwentarz, to się chodzi boso.

Młoda kobieta w perkalikowej sukience trzyma na ręku również lekko ubraną dziewczynkę. Policzek dziewczynki nabrzmiały i pokryty wrzodami.

— Była pani u doktora z dzieckiem?

— Owszem, byłam w Ośrodku Zdrowia w Rawie, ale powiedzieli mi, że muszę jechać do Łodzi. Teraz trochę mi trudno wyjechać i boję się, że to dużo kosztuje, bo doktorzy w Łodzi pewnie każą galancie sobie zapłacić.

Dowiadujemy się dalej, że wiele spośród wilkowickich dzieciaków choruje, a bardzo trudno jest o opiekę lekarską. Bo nie łatwo pójść do Rawy kilkanaście kilometrów. W dodatku trzeba tam stracić cały dzień, aby otrzymać poradę lekarską i lekarstwo. O tym zaś, aby we wsi ktoś sobie zęby leczył — nie można nawet pomyśleć. Przy porodach kobiety pomagają sobie wzajemnie, jak umieją, gdyż akuszerka daleko i nie stać na jej sprowadzenie.

NIE WYŻYJE SIĘ Z GOSPODARKI

Tow. Kubisz opowiada, jak tu gospodarują działkowicze.

— Posiadam 3 ha ziemi. Konia nie ma, a nawet gdybym mógł kupić, tobym go nie trzymał, boby mnie objadł. Ale znów gospodarzyć bez konia, to jak bez ręki — nie sposób. Trzeba sobie pożyczać. Ale taka „pomoc" też nie wiele pomaga. Jak nie mam inwentarza — to nie mam obornika. Same nawozy sztuczne nie wystarczą. Wszystko razem prowadzi do tego, że plony mam takie, że aż wstyd. Z hektara zebrałem 10 metrów żyta. Na takiej małej gospodarce o płodozmianie nie ma mowy. Więc z roku na rok plony będą gorsze. Jedyny zysk — to te parę świnek. Ale, jak przyjdzie jaki pomór, to już katastrofa dla całej gospodarki.

I tak zresztą z nadejściem wiosny to człowiek tylko patrzy, gdzie tu pójść pożyczyć, żeby dać dzieciom jeść i jakoś przetrzymać do żniw. A bez procentu nie pożyczają. Jesienią trzeba oddawać za metr zboża — półtora .(100 procent rocznie).? Najgorsze, że dla takich małorolnych, jak ja, albo nawet i mających większą gospodarkę — nie ma żadnych widoków na poprawę. Choćby Rząd dawał nie wiem jakie kredyty, to przecież na przyszłość nie zapewni nam takiego dochodu, jaki moglibyśmy osiągnąć przy innym systemie produkcji.

W naszej wsi zarobić nigdzie nie można. Tych kilku, którzy mają więcej ziemi, to po nocy będą robić z rodziną, aby tylko nie wynajmować nikogo, bo też ich na to nie stać. Jedyna rada — to ino ta wspólna gospodarka.

JAK TO JEST Z TĄ WSPÓLNĄ GOSPODARKĄ

— Ale czy się wam to opłaci? — rzucamy umyślnie sceptyczne pytanie.

— Jak to nie?! — w oczach chłopa zapaliły się ogniki zapału — „to każdy najgłupszy chłop zrozumiał u nas, bo przecież jak pola połączymy, to będzie można robić płodozmian, to będzie można traktorem głęboko orać, to będzie można dać odpowiednie nawozy i zbierać maszynami. Z jednego hektara nie zbiorę wtenczas dziesięciu metrów żyta, ale przynajmniej ze dwadzieścia. Jak się będzie wspólnie pracować, to każdą robotę zrobi się i lepiej, i szybciej. Będzie wtedy więcej czasu na inne roboty. Trzeba drogę wybudować, budynki postawić, gorzelnię ruszyć, a może jeszcze będziemy wspólnie prowadzić inne roboty, które całej wsi zysk przyniosą. Wtenczas będziemy mogli żyć, jak ludzie.

— Panie, — mówi dalej — to wszyscy chłopi chyba zrozumieli, a, że nie wszędzie robią te spółdzielnie, to dlatego, że kantów się boją. Boją się, że da ziemię do spółdzielni, a go cwańsze gospodarze później pokrzywdzą. Boją się iść na niepewne i ryzykować wszystkim tym, z czego żyje on i jego rodzina. Ale w naszej wsi jest inaczej, bo my tu wszyscy są zgrane. U nas — to już het — przed wojną ludzie należeli do KPP i niejedno zrozumieli. Potrafią żyć społecznie. My — teraz po wojnie — przy tej całej bidzie, zbudowali remizę strażacką, urządzili szkołę. A do PPR prawie wszyscy należą. ORMO, to u nas najsilniejsze w całym powiecie. Bandziory to nas z daleka omijają, bo wiedzieli, co to znaczy zacząć z taką zgraną wsią, jak my."

JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ?

Zebranie trwało kilka godzin. Mówili chłopi, mówili robotnicy. Chłopi przedstawili swoje plany. Na wiosnę wspólnie uprawią czterdzieści hektarów zbóż jarych, pięćdziesiąt hektarów kartofli i kilkadziesiąt hektarów buraków i motylkowych. Ozime zostanie jeszcze tak, jak jest, do jesieni. W dawnym dworskim ogrodzie postawią w najbliższym czasie barak, który już przywieźli. W baraku pomieści się świetlica, zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielnia. Poza tym urządzą pralnię i piekarnię. Wezmą się również do budowy drogi, bowiem będzie trzeba sprowadzać wiele materiałów budowlanych na budowę sześćdziesięciu domów mieszkalnych i gospodarczych budynków Spółdzielni. Trzeba też wieś zelektryfikować i zradiofonizować. Planów jest mnóstwo. Staw, w którym się teraz tylko bydło poi, powinien przynosić dochody.

Można założyć gospodarstwo ogrodniczo - warzywnicze i prowadzić przetwórnię owoców. Można zrobić wiele, wiele rzeczy, co w sumie doprowadzi do tego, że w Wilkowicach żyć będą lepiej aniżeli dziś.

ROBOTNICY POMOGĄ!

Robotnicy, wysłuchawszy planów chłopskich, obiecali pomóc. Obiecali dać traktor, wyreperować inne maszyny, pomóc przy budowie budynków i drogi. Przyrzekli zatroszczyć się o dostarczenie dla Wilkowic taniej odzieży i obuwia.

— Teraz, gdyście obiecali nam swą pomoc, z większym zaufaniem odnosimy się do naszych planów i pewni jesteśmy, że je w pełni wykonamy, — powiedział jeden z chłopów.

Wilkowice wkroczyły na nową drogę.

Kazimierz Jerzy Zaleyski

Wyzwoliliśmy wieś z pańszczyzny obszarniczo-kartelowej, wyzwolimy masy chłopskie od wyzysku wiejskich kapitalistów

Sądy anglosaskie ułaskawiają zbrodniarzy

Seria znamiennych wyroków w zachodnich strefach okupacji

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele faktów, ilustrujących stosunek aliantów zachodnich do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — i to nie tylko do zbrodniarzy typu — że tak powiemy — wielkokapitalistycznego, jak Schacht, Krupp, Dinkelbach i tp., lecz do całkiem pospolitych morderców, grabieżców i okrutników.

Głośnej historii „ułaskawienia" sadystki Ilzy Koch przez gen. Clay'a omawiać tu już nie będziemy. Wspomnimy natomiast, że okupacyjne władze amerykańskie zwolniły z obozu w Garmisch—Partenkirchen, „po odsiedzeniu kary" — **generała S. A., Wilhelma Brucknera, jednego z najbardziej zaufanych ludzi Hitlera.** Brueckner brał z nim udział w puczu monachijskim w r. 1923, a w r. 1934 — z polecenia „fuehrera" likwidował krwawo i własnoręcznie spisek Roehma.

Uprzejmość swą wobec hitlerowskiego bandyty władze amerykańskie posunęły tak daleko, że wymieniły mu „depozyt obozowy" na ładną sumkę 5.000 marek zachodnich, by zatwardziały zbrodniarz miał z czym rozpoczynać „nowe (?) życie". Brueckner bez żenady oświadczył bowiem, po wyjściu z obozu, iż zamierza poszukać sobie „odpowiedniego stanowiska w przemyśle lub administracji".

Okupacyjne władze francuskie wiernie naśladują metody „pobłażliwości" amerykańskiej. Oto trybunał wojskowy w Tybindze skazał nie dawno znaną przywódczynię hitlerowskiego związku kobiet — Gertrudę Scholtz-Klink zaledwie na 18 miesięcy więzienia, mimo że wieloletnia „działalność" tej uswastykowanej wiedźmy kwalifikuje ją do bez porównania cięższej kary. Ale cóż?.. Jak wynika z sentencji wyroku Gertruda Scholtz-Klink skazana została nie za swą faszystowską „działalność", lecz za... podrobienie dokumentów. Należy dodać, że ta hitlerowska „działaczka" żyła sobie dotychczas w strefie okupacji francuskiej, jak u Pana Boga za piecem, wespół ze swym małżonkiem, b. oficerem hitlerowskim.

Przykładów tej **„wyrozumiałości" zachodniej dla notorycznych zbrodniarzy faszystowskich** moglibyśmy przytoczyć całe tuziny. Władze **brytyjskie**, oczywiście, też nie pozostają pod tym względem w tyle, czego dowodem choćby tylko sprawa odmowy ekstradycji władzom polskim takich przestępców, jak Heinrich Kopf, z łaski gen. Robertsona „premier" Dolnej Saksonii, albo dr. Deryng, morderca więźniów oświęcimskich.

Trudno się jednak dziwić, że wymiar sprawiedliwości na Zachodzie funkcjonuje w tak paradoksalny sposób, skoro sędziowie tamtejsi odnoszą się do swych obowiązków — jak to zaraz zobaczymy — w sposób nie mniej dziwny i osobliwy. Znany prawnik angielski — Mallons wydał ostatnio książkę pt. „15 lat ciężkiej pracy", w której daje bardzo ostrą, niekiedy wprost **druzgocącą charakterystykę sędziów angielskich.** O jednym z nich pisze Mallons, iż „żywi uczucie najgłębszego obrzydzenia do swej pracy", którą traktuje niedbale i obojętnie. Inny znowu sędzia „miał zwyczaj ogłaszać wyroki takim tonem, jak gdyby prosił konduktora autobusu o bilet, zaś po ogłoszeniu wyroku powracał do swych zwykłych zajęć: dłubania w nosie, połączonego z pogrążeniem się w niewiadome nikomu marzenia".

Jeden z recenzentów książki Mallonsa zauważa, że sędziów angielskich „należałoby od czasu do czasu wysyłać do więzienia, aby nabrali pojęcia o wyrokach, które ferują.

Wiadomo — „jaki pan, taki kram", jacy sędziowie, takie i sądy. Z „demokracją zachodnią" jest nie bardzo dobrze; z zachodnią „sprawiedliwością" — również. Ale nie może być inaczej, skoro ta „sprawiedliwość" jest funkcją i wyrazem całości systemu ustrojowego, który załamuje się i rozkłada wewnętrznie.

Inicjatorzy przedkongresowego współzawodnictwa



Załoga kopalni „Zabrze-Wschód" **wystąpiła z chlubną inicjatywą Czynu Przedkongresowego, którego akcja z imponującym rozmachem objęła wszystkie większe zakłady pracy i wszystkie zawody w Polsce, dając wspaniały wyraz** radości ogromnych rzesz robotniczych polskich z powodu historycznego dzieła zjednoczenia ruchu robotniczego u nas.

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód" **godnie dotrzymali swego zobowiązania. Oto praca w** przodku po „odstrzeleniu" węgla.

Współzawodnictwo zespołowe obciągaczek

warunkiem lepszej pracy przędzalni

Przodownikiem pracy może być tkaczka, prządka, przewijaczka, zgrzeblarka, snowaczka, może nim być robotnik na trzepalni. Nawet wózkarz ma prawo do walki o tytuł przodownika, nie ma go dotychczas tylko tzw. obciągaczka czy pomagaczka w przędzalni.

Od samego początku historii współzawodnictwa mało komu dotąd przyszło na myśl, że należałoby zająć się tą sprawę.

Tkacz „daje metry", prządka czy przewijaczka kilogramy, **a co robią te zapomniane, nikomu nieznane brygady obciągaczek?**

Czyżby naprawdę nie mały one żadnego wpływu na wykonanie planów?

Fakty i praktyka mówią coś wręcz przeciwnego. Wystarczy przejść się po przędzalniach łódzkich, popatrzeć jak pracują brygady obciągaczek i w zależności od tego można się zorientować, które przędzalnie pracują lepiej, a które gorzej.

Jeżeli grygady pracują dobrze, jeśli cała praca jest należycie rozłożona, to wtedy maszyny nie czekają po 10, 15 minut na „obciąganie" tzn. zdjęcie pełnych kopek, i prządki na takim oddziale czy w takiej fabryce mają o wiele większe szanse na wysokie przekroczenie norm, a przędzalnia na wykonanie planu, aniżeli tam **gdzie zespoły obciągaczek pracują niedbale.**

Na czternaście zakładów przemysłu bawełnianego tylko w pięciu mogą przędzalnie średnioprzędne poszczycić się przekroczeniem swych planów produkcyjnych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i to właśnie te zakłady, w których brygady obciągaczek stoją na wysokości zadania.

Z tych pięciu (PZPB Nr 1, 2, 3, 4, 7, i 22) specjalnie dobre wyniki bo 112 i 113 proc. planu, mają PZPB Nr 4 i PZPB Nr 22. **Można** śmiało zaryzykować twierdzenie, **że** poważny wpływ na taki stan produkcji wywierają właśnie obciągaczki.

Ale w tych zakładach obciągaczki **nie spacerują** po salach, ani po dziedzińcu **fabrycznym** i nie stają gromadkami.

Obciągaczka czuje **się tu współodpowiedzialna** za ilość i jakość produkcji, **i wie, że prędzej** czy później sama **zostanie prządką.**

Chociaż trudno było dotychczas **zorganizować** współzawodnictwo **wśród obciągaczek, ale zdawało** się że po wprowadzeniu współzawodnictwa zespołowego wszyscy „rzucą się" właśnie w tym kierunku.

Niestety tylko niektóre **fabryki doszły do** wniosku że obecnie istnieje wreszcie możliwość zorganizowania współzawodnictwa w tej zaniedbanej dziedzinie.

Pomoc w przędzalni **to bardzo ważny czynnik,** dobrze pracująca zdyscyplinowana **brygada** to dwu a najwyżej trzyminutowy postój, obrączniaka na „obciąganie", to pewna i niezawodna pomoc dla prządki to gwarancja **wysokiej** jej wydajności i zarobku.

Wszyscy o tym wiedzą, **wszędzie słyszy się** mniej lub więcej uzasadnione **narzekania na** pracę obciągaczek, mało komu na myśl przyjdzie że tymi, przeważnie młodymi dziewczętami trzeba się zainteresować, otoczyć je opieką i nauczyć solidnie pracować.

A więc „frontem do obciągaczek".

Współzawodnictwo brygad pomocniczych w przędzalni powinno być zorganizowane we wszystkich zakładach.

Korzyści jakie mogą być w ten sposób osiągnięte warte są odrobiny zachodu, a obciągaczki, przynajmniej przeważająca ich część, zasługuje na to by świat o nich wreszcie się dowiedział.

em-em.

Zwalczamy wroga zdrowia Nr 1

„Dni Przeciwgruzlicze" od 10 — 20 bm

W dniach od 10 do 20 grudnia rb. w całej Polsce trwać będą tzw. **„Dni Przeciwgruźlicze".** Ze względu na wagę zagadnienia, protektorat nad dniami przeciwgruźliczymi objął **Prezydent R. P. Bolesław Bierut.**

Akcją dni przeciwgruźliczych kieruje Ogólnopolski Komitet Organizacyjny z siedzibą w stolicy przy ul. Bagatela 10 oraz komitety wojewódzkie. Z komitetem ogólnopolskim i komitetami wojewódzkimi, na czele których stoją wybitni lekarze specjaliści, współpracują przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, delegaci zainteresowanych ministerstw, przedstawiciele RTPD, ChTPD, Tow. Burs i Stypendiów itp.

W całym kraju w ośrodkach zdrowia, szkołach, zakładach pracy, w jednostkach wojskowych — lekarze wygłaszać będą specjalne odczyty i pogadanki o niebezpieczeństwie zarażenia się gruźlicą, przebiegu choroby i potrzebie udziału całego społeczeństwa w zwalczaniu gruźlicy.

Podczas dni przeciwgruźliczych odbędą się zbiórki uliczne na fundusz walki z gruźlicą, ponadto poczta wypuszcza specjalną serię, złożoną z 4-ch znaczków, o ograniczonym nakładzie, z dopłatą na walkę z gruźlicą.

Na półce z książkami

Pionierzy nauki i techniki

Dzieło o rosyjskich inżynierach

Książka znanego pisarza radzieckiego **L. Gumilewskiego** p. t. **„Rosyjscy inżynierowie"** należy do rodzaju beletrystyki popularno-naukowej. Autor wprowadza czytelnika w świat twórczości technicznej, ukazując wszystkie światła i cienie tej dziedziny myśli ludzkiej. Zasadniczym celem książki jest uwydatnienie właściwości i narodowego charakteru rosyjskiej myśli inżynieryjno - technicznej oraz podkreślenie jej odkryć i wynalazków we wszystkich gałęziach wiedzy. W tym właśnie celu autor zgromadził obfity materiał historyczny — począwszy od pierwocin kultury technicznej aż do czasów najnowszych.

Gumilewski — na podstawie licznych, nowych i przekonywujących faktów niweczy legendę o rzekomym zacofaniu technicznym dawnej Rosji. Starzy architekci rosyjscy własnymi siłami i własnym pomysłem wznosili piękne grody starożytne, wywołujące podziw cudzoziemców; budowali bajecznie wspaniałe zamki i świątynie oraz potężne twierdze; przerzucali mosty przez szerokie rzeki. „Obserwując technikę cudzoziemców— pisze Gumilewski — mistrzowie rosyjscy dążyli nie do naśladowania ich, lecz do wypracowania własnych form i metod".

Autor książki odpiera również fałszywe mniemania, jakoby pierwsi rosyjscy technicy i wynalazcy byli „samoukami", które to słowo ma często odcień lekceważący i pogardliwy. Przeciwnie, jak świadczą fakty, rosyjscy pionierzy nauki i techniki należeli do najbardziej wykształconych i przodujących ludzi swojej epoki. Sprytny „samouk" — słusznie dowodzi Gumilewski — może się domyślić, że dwa razy dwa jest cztery, lecz by móc budować mosty i lokomotywy, konstruować maszyny, poznawać prawa mechaniki i technologii i wyprzedzać przy tym swoją epokę, niezbędny jest nie „spryt", potrzebny jest natomiast głęboki rozum, śmiała myśl, wielka umiejetność i szeroki rozmach twórczy.

Przechodząc do czasów późniejszych i podkreślając rosyjskie pierwszeństwo w wielu decydujących odkryciach i wynalazkach technicznych, Gumilewski wskazuje z naciskiem na najgłówniejsze w tym względzie pierwszeństwo, mianowicie — wprowadzenie metod naukowych do zasadniczych dziedzin techniki, która poprzednio rozwijała się drogą eksperymentalną. To pierwszeństwo udokumentowane zostało przed całym światem pracami naukowymi: „ojca współczesnej metalurgii" — D. Czernowa, wielkiego chemika i fundatora dzisiejszej „atomistyki" — D. Mendelejewa, inicjatorów automatyki — Czebyszewa i Wyszniegradzkiego, twórcy aerodynamiki — Żukowskiego, pioniera lotnictwa odrzutowego — Ciołkowskiego, znakomitego konstruktora okrętowego — A. Kryłowa, i wielu, wielu innych.

Charakterystyczne właściwości rosyjskiej myśli technicznej upatruje Gumilewski w śmiałości i rozmachu pomysłów, w ścisłym powiązaniu teorii z praktyką, w dążeniu do praktycznego stosowania osiągnięć teoretycznych, w prostocie rozwiązań technicznych. Jedna z najgłówniejszych zalet książki — to demonstracja różnych typów myśli, różnych rodzajów mentalności inżynierskiej. Jeszcze Lew Tołstoj zarzucał literaturze rosyjskiej, że przedstawia ona tylko charaktery, podczas gdy należy przedstawiać również rozmaitość typów umysłowych. Pisał o tym także Gorkij. Opowiadania Gumilewskiego o inżynierach rosyjskich czynią zadość postulatom Tołstoja i Gorkiego; omawiana tu książka jest publikacją ciekawą, pożyteczną, a pod niejednym względem — nowatorską, choć nie pozbawioną pewnych niedociągnięć, których źródłem jest fakt, że wyszła spod pióra literata-popularyzatora, a nie naukowca-technika.

Inżynierom rosyjskim z czasów Rosji Radzieckiej poświęcił autor niewiele miejsca, tłumaczył się, że o pionierach inżynierii porewolucyjnej ma zamiar napisać oddzielną książkę. Krytyka radziecka wyraża opinię, że byłoby najwłaściwiej, gdyby autor obie epoki technicznej myśli rosyjskiej zamknął w jednej, obszernej publikacji. Mimo wskazanych zastrzeżeń, książka Gumilewskiego spotkała się z bardzo życzliwym przyjeciem ze strony czytelników radzieckich.

B. D.

Dramatyczna walka na dnie morza

Pojedynek nurka z ośmiornicą

Z Sachalińska donoszą o **dramatycznej walce**, jaka rozegrała się na dnie morza między nurkiem radzieckim Czerednikowem, który demontował motor na zatopionym kutrze, a **olbrzymią ośmiornicą.** Trzy godziny trwał pojedynek nurka z ośmiornicą, która schwyciła go w swe macki, uniemożliwiając wydostanie się na powierzchnię. Czerednikow z trudem zdołał jedynie zasygnalizować, że znajduje się w niebezpieczeństwie. Z pomocą niezwłocznie pośpieszył mu drugi nurek Karpienko, który wprawdzie zadał sztyletem kilka ran ośmiornicy, ale sam dostał się w jej macki. W końcu obaj nurkowie wspólnym wysiłkiem obezwładnili potwora morskiego i zostali wydobyci na powierzchnię wraz z ośmiornicą. Obaj nurkowie wyszli bez szwanku z tej niebezpiecznej walki.

Głosy i odgłosy

„WIEDZA" I „LITERATURA"

W rubryce „Wiedza i literatura" nowojorski „Daily Express" zamieszcza takie oto ciekawe notatki:

Wiedza. Gangsterzy Chicago zaopatrzyli swe samochody w potężne motory o napędzie odrzutowym, pozwalające na rozwinięcie zawrotnej szybkości 90 mil na godzinę. W ten sposób daje im się uciekać przed pościgiem policji.

Literatura. W wielkich amerykańskich wydawnictwach manuskrypty są kontrolowane przez „specjalnych ekspertów", którzy wypracowali niezawodną metodę, określająca konieczne elementy, jakie powinna zawierać powieść, aby cieszyć się powodzeniem.

Naprawdę szczyt techniki.

DUCHY W TRAUNSTEIN

Jak dowodzi agencja Reutera, mieszkańcy miejscowości Traunstein w Bawarii zwrócili się do swego proboszcza z prośbą o... wypędzenie złośliwego „ducha", który nawiedzał jedną z pobożnych rodzin. Ksiądz zastosował wszelkie przepisowe egzorcyzmy, co odniosło jednak skutek tylko połowiczny, ten sam „duch" bowiem zjawił się następnej nocy w mieszkaniu sąsiadów. Niektórzy mieszkańcy Traunsteinu twierdzą, że widzieli złośliwego „ducha" na ulicy — i to w towarzystwie innego „ducha" rodzaju żeńskiego. Kto wie, czy w końcu obydwa „duchy" nie zostaną „nakryte" w jakiejś miejscowej knajpie przy kuflu bawarskiego piwa.

Wszystko to działo się nie w średniowieczu, i nie w jakimś dzikim kraju, lecz w listopadzie roku 1948 — „kulturalnej" i „cywilizowanej" Bawarii pod okupacją amerykańską.

Tegoroczna zima będzie lepsza dla robotników łódzkich

Remonty z dotacji Rady Państwa na ukończeniu

Przyznane kwoty zostaną prawie w całości zużyte

Dzięki doskonałym warunkom atmosferycznym ubiegły tydzień znacznie posunął naprzód **roboty remontowe** na terenie Łodzi, przeprowadzane **z dotacji Rady Państwa.** Zbliża się ostateczny termin wykorzystania dotacji — 31 grudnia — nic więc dziwnego, że prawie wszystkie zainteresowane wydziały Zarządu Miejskiego wykazują, że roboty albo już ukończyły, albo też znajdują się one w końcowym stadium realizacji. Z przyznanej dotacji 302 milionów zł tylko niewielkie sumy pozostaną niewykorzystane, przede wszystkim ze względu na krótki termin przeprowadzenia robót — od 11 września do 31 grudnia. W związku z tym Nadzwyczajna Komisja, która czuwa nad racjonalnym rozprowadzeniem dotacji, zwróci się w najbliższych dniach do Rady Państwa z zapytaniem, czy w wyjątkowych wypadkach można dotację wykorzystać w formie zaliczek na rozpoczęcie pewnych robót, które zostałyby doprowadzone do końca w roku przyszłym.

Zarząd Nieruchomości wykonał remonty ogólne w 234 domach, naprawił 430 dachów, 71 studzien, 39 ustępów, przeprowadził 101 instalacji elektrycznych, 15 instalacji wodociągowych i 9 kanalizacyjnych. Ogółem wypłacono za wykonane roboty przeszło 100 mil. zł. Ponadto wykonano również remonty za sumę ok. 41 mil. zł. Tak więc suma 145 mil. zł przeznaczona na remonty domów robotniczych pod Zarządem Nieruchomości, **będzie wykorzystana w całości i w terminie przewidzianym przez Radę Państwa.** Poza tymi remontami przystąpiono również do uporządkowania mieszkań przodowników pracy, zgłoszonych przez zakłady pracy i Związki Zawodowe. Tak więc przodownicy łódzcy, mieszkający w domach prywatnych, również będą mieli przed zimą zabezpieczony cały dach nad głową i wszystkie niezbędne urządzenia w swych mieszkaniach. Czuwa nad tym Zarząd Nieruchomości.

Źle się stało, że w domach Zarządu Nieruchomości, znajdujących się w dzielnicy północnej, remonty przeprowadza tamtejsze Starostwo. Wprowadziło to zbyteczną dwutorowość, która z pewnością przyczyniła się do opóźnienia prac. Należało bowiem tę sprawę rozważyć szczegółowo i dopiero wówczas powziąć decyzję. Teraz bowiem okazało się, że z kwoty 22 mil. zł, przeznaczonej na zabezpieczenie domów w dzielnicy północnej, prawdopodobnie 12 mil. zł pozostanie niewykorzystanych. Na 11 domów, które miały być zabezpieczone na ulicach Żytniej, Drewnowskiej, Ciesielskiej, Modrej, Gnieźnieńskiej i Lutomierskiej — do tej pory całkowicie zabezpieczono zaledwie 4 domy. Z kwoty 48 mil. zł przeznaczonej na generalne remonty domów w tej dzielnicy, wydano już 45 mil. — z tym więc sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Do bloków przy ul. Zawiszy wprowadzają się już lokatorzy. Są tam 42 mieszkania, z których kilka przeznaczono również dla przodowników pracy.

Przedsiębiorstwo Miejskie **„Kanalizacja i Wodociągi"** musiało na krótki okres przerwać roboty przy prowadzeniu rurociągu na ulicy Armii Czerwonej, na Widzew, bowiem w trakcie robót natrafiono na kabel wysokiego napięcia i trzeba było zmieniać trasę. Wczoraj jednak roboty ruszyły z miejsca i będą zakończone w terminie. Z dotacji w wysokości 6 mil. zł zakupiono już również 5 cystern dla rozwożenia wody w dzielnicy północnej, pozbawionej studzien. 1 mil. zł, przeznaczony na badania wstępne przy prowadzeniu wody do Łodzi z Niebieskich Źródeł, będzie również wykorzystany zgodnie z zaleceniem Rady Państwa. Trwają już narady w Instytucie Geologicznym przy współudziale najlepszych fachowców.

Zakład Oczyszczania Miasta wydał już 15 mil. zł na zakup samochodów, beczek i podwozi do wywózki śmieci. Poza tym ustawił już 2200 puszek na śmiecie w dzielnicy poza ulicą Żeromskiego: na Karolewskiej, Lipowej, Pogonowskiego i Kątnej. W najbliższym czasie ustawione będą puszki na Widzewie, Grynbachu i Księżym Młynie. Równocześnie otrzymają puszki posesje Zarządu Nieruchomości w północnej dzielnicy miasta. Prywatni właściciele będą musieli sami zakupić puszki dla swych domów.

ZOM ma w chwili obecnej na składzie 400 puszek, a w najbliższych dniach sprowadzi dalszych 1400 puszek.

Wydział Zdrowia remontuje VI Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego. Do końca roku nie zdąży jednak wydać całej sumy 7 mil. zł ze względu na trudności techniczne, oraz rozmiary przedsięwziętego remontu.

Komisja zwróciła się do prowadzących remonty instytucji, by do 16-go bm. wykorzystały wszystkie remanenty materiałowe na właściwe cele oraz by przyjęły wszystkie roboty już wykonane.

Ze sprawozdań, złożonych przed Nadzwyczajną Komisją wynika, że mimo pewnych niedociągnięć, **Łódź dobrze gospodaruje dotacją Rady Państwa.** Najistotniejsze bowiem jest to, że sumy przeznaczono istotnie **na poprawę warunków klasy robotniczej.** Pewne niedociągnięcia, jakie wynikły, na przykład w związku z dwutorowością akcji remontowej (Zarząd Nieruchomości i Starostwo Północne), tłumaczą się krótkim terminem i brakiem precedensu w przeprowadzaniu podobnych, na dużą skalę obliczonych akcji remontowych.

M. Zal.

Nowy żłobek przybędzie Łodzi





Przy ul. Sienkiewicza w przyśpieszonym tempie prowadzone są roboty budowy gmachu na żłobek PZPDz.

Plan wykonano i przekroczono

Wydział drogowy dotrzymał przedkongresowego zobowiązania

W tych dniach ukończone zostały roboty drogowe, które podjął Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego dla uczczenia Dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Roboty te nie tylko wykonano według planu, ale zostały one przekroczone, zamiast bowiem 10 km chodnika ułożono 12 km w połowie z płyt betonowych, a w połowie ze szlaki (żużel). Chodniki ułożono na Widzewie, Rokiciu i w północnej dzielnicy miasta. Również Wydział Komunikacji wykonał roboty ziemne przy układaniu toru tramwajowego na ulicy Warszawskiej. Urządzono również dawny park geyerowski — obecny Park Reymonta. Wszystkie wyżej wymienione prace wykonane zostały w terminie od 2 listopada do 7 grudnia kosztem 13 mil. zł.

W chwili obecnej brygady brukarskie Wydziału Komunikacji idą na urlop, a już od 1 stycznia rozpoczną się roboty, utrwalające nawierzchnię dróg gruntowych i układanie chodników szlakowych. W tym celu użyty będzie również gruz z Bałut. Do sezonu wiosennego zatrudnionych będzie przy tych robotach ok. 1000 robotników. (m.)

W tej i z powrotem

Kto następny?

Jak się dowiadujemy, inicjatywę podjętą przez młodzież Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — w sprawie współzawodnictwa w nauce dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej — podjęła druga z kolei szkoła akademicka w Krakowie: Akademia Sztuk Pięknych.

Brawo! Wiwat, akademicy krakowscy! Ale... kto następny? Nie tylko „Cracovia, totius Poloniae urbs celeberrima" — jest w Polsce miastem uniwersyteckim.

Chryzantemy złociste

Złociste — faktycznie. Nie chodzi tu tylko o barwę, ale i o cenę: ładnych parę „złocistych" trzeba wydać, aby je kupić. Poza tym w Łodzi np. nie tylko chryzantemy, ale wszystkie w ogóle „wyroby botaniczne", cięte, tudzież w doniczkach, stanowią tak zwany przedmiot zbytku.

A tu, nieprawdaż, imieniny od czasu do czasu się zdarzają, urodziny, rocznica czyjegoś ślubu — ot, liczne okazje, kiedy i człowiek pracy musi, że tak powiem, wystąpić z tradycyjnym kwiatkiem. A kwiatek, psia kość, nie na jego kieszeń.

Pomyślały o tej „okoliczności" Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w Bydgoszczy i otworzyły pierwszą w Polsce kwiaciarnię społeczną pod firmą „KWIATY DLA ŚWIATA PRACY". Ceny o 100 procent niższe, niż w kwiaciarniach prywatnych. To rozumiem. Niech żyją P. Z. H. R.! (Oczywiście w Bydgoszczy).

„I kto jewo znajet"...

„Zachorowałem obłożnie — pisze nam Czytelnik N. z Marysina, — a ponieważ jestem ubezpieczony, powiadam do żony: wezwij lekarza domowego! No, to żona moja na to: a jak on się nazywa i gdzie mieszka? — Słusznie zapytała, bo i ja sam tego nie wiem. — Może wobec tego — proponuję swojej kobiecie — dowiesz się u sąsiadów? — Poszła żona do sąsiadki, nie dowiedziała się. — Nie wiedzą — mówi. — Chwała Bogu, nikt z nich dotąd nie chorował i dzięki temu nie korzystał z usług lekarza domowego. — No, to w takim razie idź może do apteki? — Żona poszła do apteki, nie dowiedziała się. — Recepty Ubezpieczalni — oświadczono jej w aptece — w zasadzie załatwiamy, ale księgi adresowej lekarzy domowych, darujcie, na składzie u nas nie ma. — No, to może — powiadam — idź na posterunek milicji, zadzwoń! — Faktycznie zadzwoniła, i dowiedziała się:

Ale czyby nie można tej sprawy jakoś uprościć? Żeby się obyło bez tych wszystkich poszukiwań? A może by tak kartkę w w bramie z nazwiskiem i adresem lekarza domowego wywieszać?"

Rynek towarów w pełni nasycony

Bogaty dobór i ceny bez zmian

Kontrole społeczne paraliżują zakusy spekulacji

Wprawdzie od okresu zakupów przedświątecznych dzieli nas jeszcze conajmniej tydzień czasu, nie mniej jednak już obecnie w sklepach łódzkich obserwujemy **wzmożony ruch klienteli.** I rzecz wielce charakterystyczna — ten napływ kupujących koncentruje się głównie w państwowych i spółdzielczych placówkach handlu detalicznego. W sklepach prywatnych natomiast frekwencja jest niewielka. Przyczyna tego stanu rzeczy nie jest trudna do uchwycenia. Klient Powszechnych Domów Towarowych, sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej oraz detalicznych punktów sprzedaży Powszechnej Spółdzielni Spożywców ma pewność, że są to najtańsze źródła zakupu i uprzytamnia sobie, że nabywane tu artykuły trafiają do jego rąk po godziwej cenie. Ponadto działa tu i ten moment że w roku bieżącym wszystkie państwowe oraz spółdzielcze punkty handlu detalicznego rozporządzają tak bogatymi asortymentami towarowymi, że biją nie tylko ceną, ale i jakością oraz i różnorodnością swych towarów sklepy „inicjatywy prywatnej".

Przeglądając asortymenty towarów oraz witryny sklepowe śmiało możemy stwierdzić, że w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły nie tylko pierwszego, ale nawet i „luksusowego" spożycia, osiągnęliśmy a nawet może już przekroczyliśmy poziom przedwojenny.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że w naszym mieście żywioły spekulacyjne są w obecnym okresie przedświątecznym trzymane w szachu — przez Społeczną Komisję Kontroli cen. Stałe lotne akcje kontrolne czynnika społecznego uniemożliwiają żerowanie spekulacji. Dla przeciętnego kupca podnoszenie obowiązujących cen staje się zbyt dużym ryzykiem. Do akcji zwalczania spekulacji został wciągnięty cały świat pracy. Kontrola oparta na najszerszych rzeszach odbiorców jest najskuteczniejszą bronią w walce przeciw zakusom lichwiarstwa.

NA WOKANDZIE

Szajka „Złotej Rączki" przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadł główny sztab złodziejski słynnej szajki „Złotej Rączki" w osobach: Śleponia Chaima, Winiarek Amelii, Jackowskiego Ignacego, Klema Wacława, Klemowej Hanny, Paź Franciszki z główną bohaterką—Rajzlą Śleponiową, czyli „Złotą Rączką" na czele.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarża prokurator Cybulski.

Od połowy 1946 r. do sierpnia 1947 r. podróżowanie tramwajami łódzkimi przedstawiało nie bezpieczeństwo nielada! Pasażerowie wychodzili z wozów z rozciętymi płaszczami, marynarkami, spodniami, teczkami, z których znikały pieniądze i kosztowności. We wszystkich wypadkach operowano specjalnymi żyletkami i technika, jaką dokonywano kradzieży świadczyła, że wszędzie działa ta sama szajka.

Mimo częstych meldunków, składanych do MO. kradzieże bynajmniej nie ustawały a złodzieje znikali jak kamfora.

Dopiero w drugiej połowie sierpna 1947, przypadek zrządził, że w ręce **władz wpadł główny sztab złodziejski**, który „pracę" prowadził, jak się później okazało, nie tylko w Łodzi, lecz w rozmaitych miastach kraju.

Hucznie bawiono się w nocnym lokalu „Tabarin", gdy najniespodziewaniej obstawiono wejścia i na salę wkroczyli funkcjonariusze MO. Przy jednym ze stolików wielki niepokój zdradzała wybrylantowana dama, usiłująca coś ukryć. Siedziała w towarzystwie rozbawionych mężczyzn. Znaleziono przy nich znaczną ilość biżuterii, a pieniądze w walucie zagranicznej, złote zegarki, pierścionki i in. wykryto później w ubikacji, w spluwaczce. Przy legitymowaniu towarzystwa — okazało się, że w obliczu władz znajduje się małżeństwo Chaim i Rajzla Śleponiowie, a w osobie pani Rajzli ujęto słynną „Złotą Rączkę". Ona właśnie zdołała „walutę" i kosztowności ukryć w spluwaczce.

Na pierwszy rzut oka mniemano, że to są jedynie „waluciarze" ze względu na wielką ilość wykrytych złotych dolarów, rubli, marek i przedmiotów złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w ręce władz wpadła oddawna poszukiwana **szajka złodziejska**, operująca dotąd **bezkarnie w tramwajach.** Każda kradzież była doskonale zorganizowana, poprzedzały ją obserwacje banków, poczty itp. Dokoła upatrzonych ofiar tworzono sztuczny tłok i pod jego osłoną przecinano specjalnie spreparowaną żyletką kieszenie, teczki i torebki.

Dziesiątki osób padły ofiarą sprytnych złodziei.

Pierwszy dzień rozprawy upłynął na przesłuchaniu oskarżonych. Nie przyznają się oni do winy. Śleponń oświadczył, iż część kosztownych przedmiotów przywiózł ze Związku Radzieckiego, a dolary i ruble złote wykopał z piwnicy, gdzie zostały ukryte przez jego ojca w 1939 r. Wyjaśnia, że miał bogatych rodziców, którzy posiadali dwa domy, restaurację i zakład fryzjerski.

Małżonka Śleponia — „Złota Rączka" również nie przyznaje się do winy i sugeruje Sądowi, że padła ofiarą pomyłki.

Rozprawa trwa.

Spółdzielnia „Las" sprzedaje choinki

Dla Rad Zakładowych drzewka po cenach hurtowych

W roku bieżącym Rady Zakładowe otrzymają drzewka po cenach hurtowych

Spółdzielnia „Las" w okresie przedświątecznym objęła całkowicie w naszym mieście sprzedaż choinek.

Odbywać się ona będzie w dwóch własnych składach, mieszczących się przy ul. 1 Maja 92 i ul. Narutowicza 55.

Większe regularne transporty choinek zaczną przybywać do Łodzi od 10-tego grudnia. Obecnie pewnymi ilościami drzewek dysponuje już punkt sprzedaży mieszczący się przy ul. Al. 1 Maja. Spółdzielnia „Las" prowadzi w rb. sprzedaż choinek na zapotrzebowanie Rad Zakładowych.

Zakupione w ten sposób choinki będą dostarczane nabywcom po cenach hurtowych, znacznie niższych od detalicznych.

Cena choinek zakupywanych hurtowo kształtuje się w sposób następujący. Drzewko wysokości do 80 cm — 63 zł. Choinka typu tzw. popularnego do 2 metrów wysokości — 150 zł Drzewka duże 3,5 m wysokości kosztować będą 186 zł. W sprzedaży detalicznej cena choinek będzie oczywiście wyższa.

Przy indywidualnym zakupie płacić będziemy za choinki: najmniejsze 80 cm — 95 zł, za średnie 200 zł, za największe 260 zł. Ażeby ułatwić mieszkańcom Łodzi zaopatrywanie się w choinki ze spółdzielnią „Las" współdziała PSS, która we wszystkich swych składach opałowych prowadzić ma ich sprzedaż. Pozwoli to mieszkańcom naszego miasta zakupić w okresie przedświątecznym choinki w punktach nie nazbyt oddalonych od miejsca swego zamieszkania.

ODCZYTY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 12 grudnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym, ulica Wólczańska 5 odbędzie się zebranie kobiet, na którym odczyt pt. **„Dziecko przed pójściem do szkoły"**, wygłosi mgr Al. Majewska. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

Trybuna Młodych

Ostatnie dni przed historycznym Kongresem Zjednoczenia klasy robotniczej młodzież ZMP wypełnia wzmożoną pracą dla uczczenia tego doniosłego faktu

Wanda Wasilewska wśród młodzieży ZMP

Znakomita pisarka i działaczka rewolucyjna, Wanda Wasilewska w czasie swego pobytu w Łdzi była serdecznie witana przez młodzież ZMP-ową. W rozmowach z przedstawicielami naszej organizacji Wanda Wasilewska obrazowo i treściwie przedstawiła życie młodzieży w Związku Radzieckim: jej wielkie osiągnięcia na polu wychowania nowego człowieka w socjalistycznej ojczyźnie.

Cenne wskazówki i rady udzielone przez Wandę Wasilewską posłużą jako drogowskaz w wielkiej pracy, stojącej przed Związkiem Młodzieży Polskiej.

Młodzieżowy Czyn Przedkongresowy trwa

Meldunki napływają bez przerwy

Już tylko niecały tydzień dzieli nas od historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jedną Partię. Te ostatnie dni młodzież zrzeszoan w Związku Młodzieży Polskiej wypełni jeszcze bardziej wytężoną pracą, aby godnie uczcić tak doniosłe wydarzenie w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

Meldunki o młodzieżowym czynie przedkongresowym napływają bez przerwy.

GIMNAZJUM PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W ŁODZI

Młodzież tutejszego koła ZMP, Hufca SP oraz młodzież niezorganizowana uczciła zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych 8-mio godzinną pracą przy niwelacji terenu na Placu Niepodległości w Łodzi.

PZPB Nr. 21 W ŁODZI

Młodzież ZMP-owa, zatrudniona w PZPB Nr. 21 celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowiła wraz z całą załogą pracować do dnia Kongresu o jedną godzinę więcej i uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć na budowę Centr. Domu Młodzieży.

I MIEJSKIE GIMN. I LICEUM IM. T. KOŚCIUSZKI

„My, uczniowie I Miejsk. Gimn. i Lic. im. T. Kościuszki w Łodzi, doceniając w pełni olbrzymie znaczenie zjednoczenia partii robotniczych w Polsce, z inicjatywy koła ZMP i hufca SP deklarujemy przystąpienie do współzawodnictwa w pracach szkolnych, aby podnieść poziom nauki i wychowawczy oraz ożywić życie społeczne w szkole. Czyn ten niech będzie uczczeniem wiekopomnego faktu, jakim jest jedność naszych Partii Robotniczych.

Rada Organizacji Uczniowskich

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALOWE przy ul. Limanowskiego 129

Młodzież zatrudniona w Zakładach, z wielką radością wita Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej. Z inicjatywy tutejszego koła ZMP postanowiono celem uczczenia tego historycznego dnia poświęcić dodatkowo dwie godziny pracy, a zarobione pieniądze przeznaczyć na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

XII PAŃSTWOWE GIMN. I LICEUM w ŁODZI

Przyłączając się do ogólnego zrywu młodzieży z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Rob. młodzież tutejszej szkoły na czele z ZMP postanowiła:

1. Podnieść wyniki nauki i pracy szkolnej,
2. Wziąć udział w odgruzowaniu więzienia — muzeum w Radogoszczu,
3. Przeprowadzić zbiórkę złomu żelaznego.

DZIELNICA BAŁUTY

Zarząd i Kolektyw ZMP dzielnicy Bałuty postanowił uczcić dzień 15 grudnia ofiarowując pomoc przy pracy w PZPJG Nr. 8 przeznaczając uzyskane zarobki na budowę Centr. Domu Młodzieży.

XV PAŃSTW. GIMN. I LICEUM W ŁODZI

„My, młodzież XV Państw. Gimnazjum i Liceum, zrzeszona w ZMP i SP wraz z samorządem szkolnym, uznając w pełni doniosłość zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, uczcimy Kongres Zjednoczeniowy dobrowolnym wkładem pracy nad uporządkowaniem odcinka chodnika, prowadzącego do szkoły przy ul. Drewnowskiej.

Zarząd koła ZMP

Podręczniki zbrodni w USA

Trująca literatura narzędziem reakcji

Masowe wydawnictwa deprawują dusze młodzieży

W gazecie „Komsomolskaja Prawda" ukazał się rewelacyjny artykuł Anazjina na temat zatruwania dusz amerykańskiej młodzieży przez sensacyjną literaturę. Artykuł ten zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

Z pstrej okładki książki spogląda na młodego czytelnika lufa pistoletu. Wpoprzek okadki przebiega napis „Szczere wyznanie dziewczyny — herszta szajki". Okładkę ozdabia portret „bohaterki", z włosami koloru słomy, w czerwonej sukni. Czym wsławiła się ona? Zabójstwem czterech studentów. O tym i o wielu innych podobnych rzeczach opowiada autor na 20 gęsto zadrukowanych stronach. A młodemu czytelnikowi włosy stają dęba na głowie. „Bohaterka" gna za cudzymi samochodami, sypie wokół siebie ołów kul, a za nią goni policja. Wreszcie zbrodniarka dostaje się za kratki więzienne i gotowa jest ponieść karę za „swój chciwy umysł i nienawidzące serce". Ale to jeszcze nie wszystko, ponieważ w końcu książki umieszczony jest zachęcający napis „ciąg dalszy nastąpi".

A zresztą nie ma potrzeby czekać na dalszy ciąg — czytelnik amerykański ma przecież do swej dyspozycji setki książeczek wysławiających przestępstwo kryminalne.

Ogłoszenia reklamujące tego rodzaju „literaturę" głoszą „Każda książka pełna jest najskrytszych tajemnic i pożytecznych wiadomości".

Młodego czytelnika przyciąga się do tego rodzaju literatury nie tylko ogłoszeniami. Do wielu książek dołącza się specjalne kupony. Czytelnik, który zbierze dostateczną ilość, otrzymuje w formie premii kajdanki, maski i inne przedmioty, związane z życiem gangsterów.

Książki te, jeśli w ogóle można je w ten sposób nazwać należą do kategorii t. zw. „Comics" to znaczy książek humorystycznych, rozrywkowych. Cóż jest jednak śmiesznego, w tym, że pierwsze słowa, jakich uczą się dzieci amerykańskie z książek to „pistolet", „zabójstwo", „wytrych", że bohaterami pierwszych wrażeń dziecka są gangsterzy, pijacy, wariaci. Książki te wychodzą w milionowych nakładach, sprzedawane są w kioskach gazetowych i w aptekach, w sklepach kolonialnych i na stacjach metro.

„Comics" fabrykowane przez grasujących na peryferiach literatury fagasach imperializmu amerykańskiego, są jednym ze środków ideologicznego wpływania reakcji na szerokie koła młodzieży. Autorzy takich książek usiłują ogłupić podrastające pokolenie, odwrócić jego uwagę od zagadnień walki politycznej i społecznej. Nie ulega kwestii, że wzrost przestępczości wśród małoletnich w USA związany jest z rozpowszechnianiem „Comics". Gazety amerykańskie roją się od takich wiadomości: „Richard Thompson, w wieku lat 13-tu skazany na dożywotnie więzienie. Przyznał się, że utopił Vernon Askins, lat 6", albo „Roy Adams w wieku lat 14-tu z Chicago udusił poduszką 8-letnią Nancy Shiller".

W większości tych książek narzuca się natrętnie młodzieży myśl, że „ktoś musi umrzeć, abyśmy dostali to co nam się należy", — tak mówi bohater i bohaterka, podlotek i podrostek w opowiadaniu p. t. „Krwawa noc". I czyż nie wygląda na urągowisko wydrukowany na okładce mikroskopijny napis „przestrzegaj prawo". Przy pomocy tego bynajmniej nie skomplikowanego wybiegu wydawcy, ratują się przed protestami ze strony szerokich kół opinii, ze strony rodziców postępowych uczonych i pisarzy, którzy żądają zakazu wydawania podobnych książek.

„Comics" zalały całą Amerykę. Ma je co czwarta rodzina amerykańska, przy czym w większości tych rodzin czyta się właśnie tę tylko literaturę. Pismo „New Republic" stwierdziło, że 87 procent chłopców i 81 proc. dziewcząt w Ameryce czytuje regularnie „Comics".

Jak donosiło pismo „Science Digest", starszy psyhiatra wydziału zdrowia w Nowym Jorku doktór Westen oświadczył — „Uważam. że „Comics" z rozmysłem usiłują zaszczepić dzieciom sadyzm". Ten sam lekarz pisał w „Colliers", że „Comics", jeśli idzie o ich przeznaczenie i wywierany wpływ, deprawują młodzież. Nie wychowują one lecz ogłupiają. Stwierdziliśmy, że czytanie „Comics" jest główną przyczyną i bodźcem naruszenia prawa przez dziecko lub choroby psychicznej każdego ze zbadanych przez nas dzieci".

„Comics" wraz z brukowymi audycjami radiowymi i filmami hollywoodzkimi dają obraz strawy duchowej większości amerykańskiej młodzieży szkolnej i akademickiej oraz większości młodych robotników. Pewien nauczyciel, który wolał nie podpisać swego nazwiska, stwierdził, na łamach gazety „Chicago Sun and Times", że uczniom jego, jak sami mówią, „podoba się Cowboy, morderstwo, strzelanina, awantury, opowiadania o nadczłowieku i Tarzanie".

O wpływie „Comics", filmów i radia świadczy sprawa 14-letniego Anthony Lutzer'a, który wraz z przyjacielami popełnił morderstwo w Brooklyn'ie. Jak wykazało śledztwo chłopiec połykał formalnie powieści kryminalne drukowane w brukowej gazecie „New York Daily News". Kilka razy w tygodniu chodził do kina gdzie oglądał najchętniej dwa filmy „Motłoch łaknący krwi" i „Morderca Mackoy". Po powrocie z kina Anthony słuchał radia. A jaki program? — zapytali reporterzy gazet. „Cienie — widma", odparła matka chłopca — i inne bzdury tego rodzaju. A po tym Anthony wziął rewolwer i zamordował niewinnego człowieka. Kto ponosi winę? — zapytała matka.

Tak, kto jest winien, że w USA popełnia się zbrodnię co 18,9 sekundy, że znaczna część zbrodniarzy rekrutuje się spośród młodzieży, że 13-letnie dzieci skazuje się na dożywotnie więzienie? Kto winien, że książka, film i radio dają młodzieży potrójną porcję opowieści o zbrodniach i gwałtach?

Wszelkie „Comics", na papierze, ekranie i w eterze służą sprawie ogłupiania i deprawacji młodego pokolenia, sprawie urobienia młodzieży amerykańskiej na modłę hitlerowską. Faszyzmowi niemieckiemu — mówił Aleksander Fadiejew na Światowym Kongresie Działaczy Kultury w Obronie Pokoju — potrzebni byli ludzie zezwierzęceni, tacy sami potrzebni są obecnie właścicielom monopoli amerykańskich do realizacji ich planów panowania nad światem".

Propagandą zbrodni i gwałtu, zaszczepianiem dzikich instynktów reakcja chce przekształcić młodzież w swoje posłuszne narzędzie. W tym celu wydaje się „Comics" — książki wraże, książki — truciznę.

Dzieje Janków Muzykantów nie powtórzą się więcej

Dziś nie marnujemy talentów w Polsce

ZMP popiera uzdolnienia i pracę nad sobą swych członków

Któż z nas nie czytał wzruszających nowel jak „Janko muzykant" czy „Antek"! Ile współczucia żywiliśmy zawsze dla tragicznej doli tych chłopców, ile buntu rodziło się w nas wówczas przeciwko takiemu porządkowi, w którym tysiące młodych talentów marnowało się bezużytecznie!

Minęły te mroczne czasy i dziś z dumą spoglądamy na radosne zastępy młodzieży naszej, dla której stworzono w Ludowej Ojczyźnie szerokie możliwości wszechstronnego rozwoju. Państwo nie szczędzi środków na otwieranie licznych nowych szkół i wszelkiego typu wyższych uczelni. Istniejące organizacje polityczne, społeczno-zawodowe i ideowo-wychowawcze wytężają swe siły, aby nieść swą współpracę w tak doniosłym dziele wychowania nowego, wartościowego człowieka — budowniczego szczęśliwej socjalistycznej przyszłości.

Takie zadanie wychowania nowego człowieka postawił przed sobą również i Związek Młodzieży Polskiej. ZMP kształci i wychowuje młodzież nie tylko poprzez masową akcję szkolenia ideologicznego i szeroką pracę oświatową, ale również za pomocą działalności kulturalno-artystycznej przepojonej głęboko treścią ideowo-wychowawczą.

Sprawnie działające przy kołach fabrycznych, wiejskich, pracowniczych i szkolnych świetlice ZMP-owe — to kuźnie mocnych charakterów, to ośrodki, gdzie młodzież dzięki pracy w różnorodnych sekcjach ma możność odnalezienia w sobie drzemiących często wartości i talentów.

Wydział Oświatowo-szkoleniowy Zarządu Łódzkiego ZMP zamierza drogą konkursów organizować stale przegląd dorobku artystycznego swych świetlic, celem wyłowienia uzdolnionych jednostek i umożliwienia im dalszego rozwoju. Na pierwszy ogień poszły sekcje recytatorskie przy fabrycznych i szkolnych świetlicach ZMP-owych. Eliminacje dzielnicowe wyłoniły najlepszych recytatorów, którzy w ub. niedzielę stanęli do szlachetnej walki o pierwszeństwo na eliminacji ogólnołódzkiej.

Ile serca i uczucia wlewali koledzy i koleżanki w recytowane przez siebie utwory!

Ile piękna poezji potrafili wydobyć z rewolucyjnych utworów Broniewskiego, Majakowskiego, Lebiediewa — Kumacza nie mówiąc już o wierszach Mickiewicza czy Konopnickiej.

Niemal wszystkie recytowane utwory miały charakter rewolucyjno-społeczny. Na zapytanie: dlaczego recytatorzy wybrali sobie takie, a nie inne poezje, jeden z nich, kol. Bocheński, recytujący „Lewą Marsz" Majakowskiego odpowiedział: „Nam, jako członkom organizacji rewolucyjnej, odpowiadają właśnie utwory rewolucyjne, przepojone entuzjazmem i wiarą w nasze zwycięstwo".

Pierwszą nagrodę w postaci książki pt. „Dwa wieki poezji rosyjskiej" zdobyła w konkursie kol. Stawińska z dzielnicy Bałuty, za pięknie i przejmująco wypowiedziany wiersz Broniewskiego p. t. „Elegia na śmierć Ludwika Waryńskiego". Drugą nagrodę uzyskał kol. Karśnicki Stanisław z koła ZMP przy Dyrekcji Lasów Państwowych. Swą płomienną recytacją wykazał on, że Międzynarodówka — ten bojowy hymn proletariatu całego świata — nie tylko śpiewana, ale i recytowana potrafi porwać słuchaczy swoją siłą i dynamizmem, swoją głęboką treścią rewolucyjną. Kol. Kisielewska Elżbieta za wiersz pt. „Pięćdziesięciu" Broniewskiego uzyskała trzecią nagrodę.

Wyróżnieni zostali koledzy Koziński Adam i Mikulski. Należałoby wyróżnić jeszcze wielu innych uczestników konkursu, gdyż ogólny poziom był dość wysoki.

Konkurs ten, wykazując dotychczasowy dorobek na jednym z odcinków pracy świetlicowej w kołach ZMP, był zarazem zachętą dla wielu koleżanek i kolegów do dalszej wytężonej pracy nad sobą.

Józef Antoł

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 10 grudnia 1948 r.
Dziś: NMP. Lor.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sieczkowskiego przy ul. Moniuszki Nr 38.

KINA

Kino „ROBOTNIK" — wyświetla film pt. „Przeczucie" prod. czeskiej.

Z życia partii

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 18 w sali koła PPR dzielnicy Staromiejskiej przy ul. Sobieskiego Nr 2 odbędzie się otwarte zebranie przedkongresowe członków PPR i PPS.

Sympatycy PPR i PPS proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu.

Uroczysta akademia

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 17 w salach Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR i PPS z okazji Zjednoczenia partii robotniczych odbędzie się uroczysta Akademia.

Po urozmaiconej części artystycznej odbędzie się zabawa taneczna.

Wstęp za zaproszeniami.

Ogłoszenie drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia Pabianice oraz zwolnienie z pracy na nazwisko Zadworny Józef. 220k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU— Pabianice na nazwisko Raszewski Ignacy, Wrońsko, gm. Widawa, pow. Łask. 221k

Turystyka — dla szerokich mas

Ludzie pracy będą poznawać piękno naszego kraju

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie ruchu turystycznego w Polsce.

Głównym celem Departamentu Turystyki jest umasowienie tego ruchu. W ub. sezonie turystycznym popierano akcję t. zw. week-endów turystycznych, t. j. wyjazdów na dni świąteczne. Prowadzono ją zwłaszcza wśród robotników fabrycznych. W nadchodzącym sezonie zimowym specjalny nacisk będzie położony na wycieczki narciarskie, w lecie zaś roku przyszłego na wycieczki kajakowe.

Wszystkie towarzystwa turystyczne w Polsce współpracują ściśle ze związkami zawodowymi. W tej chwili opracowuje się projekt, mający na celu oddanie schronisk turystycznych do użytku wczasowiczów. Wśród młodzieży szkolnej popularyzacją ruchu turystycznego zajmuje się Ministerstwo Oświaty.

Na turystykę w Polsce przeznaczane są poważne subsydia pieniężne, głównie przez Ministerstwo Komunikacji. Budżet turystyki w roku 1948 wyniósł 135 mln. zł. Sumy te zużytkowane były przede wszystkim na inwestycje w obiektach turystycznych, a zwłaszcza na odbudowę i remonty schronisk. Kredyty rozdzielane były pomiędzy działające w Polsce Towarzystwa Turystyczne, a m. inn. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Polski Związek Narciarski i inne. Poza tymi sumami przeznaczone były subwencje specjalne na znakowanie szlaków turystycznych w wysokości 3,5 mln. zł., jak również specjalne kredyty dla Ochotniczego Tatrzańskiego Pogotowia w Zakopanem w kwocie 1.200 tys. zł.

Departament Turystyki Ministerstwa Komunikacji prowadzi również szeroką akcję wydawniczą. Wydano kilkanaście przewodników, jak również kilka specjalnych map turystycznych.

W najbliższym czasie wprowadzone zostaną na kolejach specjalne przejazdy turystyczne na Mazury i Warmię dla zapoznania szerokiego ogółu z pięknem tych okolic. Prócz tego kasy kolejowe sprzedawać będą turystyczne świąteczne bilety powrotne z oznaczonych miast do kilkudziesięciu miejscowości.

Akcja noworocznych podarków dla żołnierzy

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji Noworocznej" dla żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego wzywa społeczeństwo m. Łodzi i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie zapomniało o naszym Obrońcy — Żołnierzu Polskim uczestnicząc w podjętej przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza „Akcji Noworocznej" polegającej na fundowaniu bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego, stacjonujących na terenie naszego miasta i województwa.

Okazanie serdecznej miłości i przywiązania do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia polskiej demokracji, stojącego wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami krajów demokracji ludowej — na straży światowego pokoju i odbudowy — wyrazicie przez swój udział w akcji fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego — doceniając wartość i doniosłość, jaką ma dla rozwoju kultury socjalistycznej — biblioteka i dobrze wyposażona świetlica.

Dążeniem każdego z nas winno być okazanie moralnej i materialnej pomocy w rozpoczętej akcji — wyniki której zależne będą od ofiarności społeczeństwa.

Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród — Żołnierzowi Polski Ludowej" — spotka się z jak największą życzliwością i poparciem szerokich rzesz społeczeństwa. Zadeklarowane pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Więckowskiego 12, I p. — tel. 206-92.

Obywatelski Komitet Wojewódzki „Akcji Noworocznej TPZ"

Powiat łódzki na cześć Kongresu

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych odbyły się w powiecie łódzkim masowe zebrania ludności poświęcone omówieniu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Do zgromadzonych przemówili przedstawiciele partii robotniczych, którzy zapoznali zebranych z akcją przygotowawczą do Kongresu Zjednoczeniowego i omówili historyczne znaczenie, jakie posiada jedność ruchu robotniczego, którego podstawą jest sojusz klasy robotniczej z masami pracującego chłopstwa.

Po przemówieniach mówców głos w dyskusji zabierali liczni uczestnicy zebrań, którzy przyjęli jednomyślnie rezolucję postanawiającą uczcić Kongres Zjednoczeniowy, wysiłkiem wzmożonej pracy nad odbudową gospodarczą pow. łódzkiego.

I tak: w 120 gromadach przyjęto zobowiązania przedkongresowe wyrażające się w odbudowie ponad 100 km dróg w pow. łódzkim, dwóch mostów w miejscowościach: Różycy Wielkiej i gm. Puczniew, oraz przygotowania dwóch boisk do zawodów sportowych, na których odbywać się będą imprezy sportowe organizowane przez młodzież szkolną.

Ponadto postanowiono oczyścić kilkaset km. rowów gromadzkich oraz doprowadzić do należytego porządku place przy budynkach szkolnych.

Wybory do zarządów gminnych ZSCh

Wybory do Zarządów Gromadzkich ZSCh, tak powiatowych jak i Wielkiej Łodzi są na ukończeniu. Odbyły się one w myśl opracowanego kalendarzyka wyborczego, przy współpracy przedstawicieli Zarządów Wojewódzkiego i Powiatowego ZSCh, jak również partii politycznych.

Obecnie następuje drugi okres wyborczy — do Zarządów Gminnych, które trwać będą do końca roku bieżącego.

Pierwsze Walne Zgromadzenie na szczeblu gminnym (Grodzkim) odbyło się w Zgierzu.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Zgierzu powstał dnia 14 marca 1948 roku. Założycielami jego byli: ob. ob. Wiśniewski Leon, Kaczmarek Zygmunt i Zabłocki Jan. Ze sprawozdania za okres działalności ZSCh wynika, że Zarząd wciągnął na listę 57 członków, zwoływał zebrania uświadamiające rolników o celowości należenia do ZSCh, dopilnował zasiewów wiosennych i jesiennych itp. W planie prac na rok 1949 Zarząd przewiduje zorganizowanie Zrzeszeń Branżowych: ogrodniczo-warzywniczego, pszczelarskiego i hodowlanego, założenia Kół Gospodyń Wiejskich i in.

Prezydium nowego Zarządu stanowią: Wiśniewski Leon, Kaczmarek Zygmunt, Gibki Teodor.

W zobowiązaniu przedkongresowym członkowie Związku uchwalili w dniach 30 listopada oraz 1, 2 grudnia br. pracować przy usuwaniu gruzów z dziedzińca odbudowującego się Ratusza w Zgierzu.

Dużą troską Zarządu ZSCh w Zgierzu jest zdobycie własnego lokalu na cele i potrzeby Związku. Mamy nadzieję, iż czynniki miarodajne w Zgierzu przyjdą ZSCh z pomocą i dopomogą w otrzymaniu odpowiedniego lokalu.

Kursy dla mistrzów i czeladników budowlanych

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie odbyło się 6 bm. otwarcie kursów dla mistrzów i czeladników budowlanych.

Po powitaniu zebranych przez dyrektora Zakładów mgr. Kaliszka, zabrał głos przewodniczący zarządu okręgowego Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, ob. Popiel. Podkreślił on, że kursy zostały zorganizowane przez Związek na żądanie samych robotników, którzy na zebraniach wyrazili chęć pogłębienia swej wiedzy fachowej. Wobec ogromnego napływu zgłoszeń, których liczba przekroczyła 200, postanowiono kursy przeprowadzić w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, dysponującym odpowiednimi pomieszczeniami.

„W latach przedwojennych, kiedy za kursy doskonalenia zawodowego pobierane były wysokie opłaty, kursy te nie były dostępne dla większości pracowników budowlanych. Dziś klasa pracująca ma dzięki działalności związków zawodowych nieograniczone możliwości doskonalenia zawodowego" — zakończył mówca.

Kursy dla mistrzów obejmują 550 godzin wykładów i prowadzone będą w grupach: murarskiej, ciesielskiej, stolarskiej i grupie zbiorowej dla hydraulików, betoniarzy, elektrotechników itd.

W grupie czeladniczej kształcić się będą przedstawiciele wszystkich zawodów, związanych z budownictwem. W pierwszej fazie nauczania kursanci przejdą wykształcenie ogólne, w drugiej — zawodowe, w trzeciej zapoznają się z naukową organizacją pracy, prawem budowlanym itp.

Zakończenie kursu czeladniczego nastąpi w maju, kursów mistrzowskich w czerwcu 1949 roku. Koszty w wysokości 1.600 tys. złotych pokryte zostaną w części przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, w części zaś z dotacji Ministerstwa Odbudowy.

Rawa Mazowiecka

Delegaci na Kongres Zjednoczenia z powiatu

Na zebraniu wyborczym delegatów Polskiej Partii Robotniczej z powiatu rawskiego na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych w Warszawie, zostali wybrani: tow. Bukowski Roman, tow. Kujda Stanisław i tow. Wolny Feliks.

Tow. BUKOWSKI Roman, ur. 9 sierpnia 1912, pochodzi z rodziny robotniczej. W latach międzywojennych pracuje ciężko jako robotnik drogowy. Należy do Komunistycznego Związku Młodzieży i bierze czynny udział w pracy nad uświadamianiem robotników w ich walce przeciw wyzyskowi. Równocześnie uzupełnia swe wykształcenie. W czasie okupacji zostaje aresztowany za organizowanie walki podziemnej i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywa trzy lata. Po wojnie obejmuje stanowisko sekretarza PPR w Rawie Maz., a następnie zostaje powołany na kierownika Wydziału Rolnego w Komitecie PPR w Łodzi.

Tow. KUJDA Stanisław, ur. w 1915 r. w Tomaszowie Maz., pochodzi z rodziny robotniczej. W 1932 r. podczas pracy w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie wchodzi w kontakt z KZM i wkrótce wstępuje w jego szeregi. W 1934 roku zostaje aresztowany przez władze sanacyjne i zasądzony na cztery lata więzienia za pracę w organizacjach komunistycznych. Podczas okupacji początkowo wstępuje do Armii Czerwonej, a następnie po wykonaniu zadania bojowego w Kielcach, przedziera się przez front niemiecki. W okolicach Dniepropietrowska zostaje schwytany i wysłany do obozu koncentracyjnego. Przebywa kolejno w Hammelburgu, Flossenburgu, Dachau i Bergenbelsen przez przeciąg trzech lat. W 1946 r. wstępuje do PPR, kończy Centralną Szkołę PPR. Następnie obejmuje stanowisko I. sekretarza PPR w Opocznie. Od 1947 r. jest I. sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Rawie Mazowieckiej.

Tow. WOLNY Feliks, ur. w 1917 r., jest synem małorolnego chłopa. Od 1943 roku bierze czynny udział w walce przeciwko Niemcom w Batalionach Chłopskich. Od 1945 r. jest sekretarzem Gminnego Komitetu PPR w Boguszycach.

Pracownicy służby zdrowia

organizują żłobek w Rawie Maz.

Koło Pracowników Służby Zdrowia w Rawie Mazowieckiej dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych postanowiło urządzić żłobek dla dzieci do lat 3. Kroki wstępne zostały już poczynione. Wyłoniono Komisję, w skład której weszli: tow. Dr Dobrowolski Konstanty, tow. Szmiglowa Zofia, tow. Boniecki i tow. Trzciński Antoni.

Do dnia 15 grudnia 1948 r. Komisja zobowiązała się wyszukać odpowiednie pomieszczenie na żłobek. Równocześnie czyni się starania o wyjednanie funduszów na ten cel.

Założenie żłobka dla dzieci w Rawie Mazowieckiej rozwiąże palącą kwestię opieki nad niemowlętami podczas pracy matek.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".

Teatr „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. **„Porwanie Sabinek".** Udział biorą: **Józef Węgrzyn**, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

B. WOYTOWICZ W FILHARMONII

W ramach piątkowego koncertu Filharmonii Miejskiej w Łodzi (10 bm. godz. 19.15) wystąpi znakomity pianista polski **Bolesław Woytowicz.** Artysta wykona Koncert Es-dur Beethovena. Poza tym w programie: III Symfonia Brahmsa i uwertura Glucka: „Ifigenia w Aulidzie". Dyryguje **Włodzimierz Ormicki.** Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Lenin w 1918 roku" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film niedozwolony dla młodzieży codziennie zmiana programu

BAJKA — „Czerwony krawat" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach" godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Marsylianka" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży codziennie zmiana programu

PRZEDWIOŚNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni" film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Tchórz" godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Sąd Narodów" godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

„Zryw" z „Pafawagiem" a „Włókniarz" z „Gwardią"

walczą w niedzielę o wejście do ligi bokserskiej

Za kilka już dni zamiast ligą piłkarską cała Łódź entuzjazmować się będzie rozpoczynającymi się bojami o wejście do ligi bokserskiej. O honor ten w niedzielę walczyć będą dwie drużyny łódzkie — mistrz Okręgu „Zryw" i wicemistrz Wł. ZKS „Włókniarz".

„PAFAWAGU NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ

Pierwszym przeciwnikiem „Zrywu" będzie drużyna „Pafawagu", która w ubiegłą niedzielę pokonała silny zespół kolejarzy z Inowrocławia w wysokim stosunku 11 : 5. Mecz ten jak donosiły nam sprawozdania prasowe, nie stał na wysokim poziomie, nie znaczy to jednak, aby dla łodzian mecz ten nie pozbawiony był pewnych niebezpieczeństw. Mamy tu przede wszystkim na uwadze nieczystą walkę jakiej podobno hołdują przyszli przeciwnicy Zrywu, no i obcy teren i obca publiczność. Boks we Wrocławiu zdobywa sobie co raz większą popularność i z pewnością też zagorzałych swych zwolenników, którzy potrafią nie tylko zagrzewać do największego wysiłku swych pupili, ale może nawet zasugerować... komplet sędziowski, jak zwykle zresztą faworyzujący nieco zawsze gospodarzy. Przewidujemy więc, że walka będzie ciężka i pięściarze Zrywu będą musieli dobrze się napocić, aby z tego spotkania wyjść zwycięsko.

LICZYMY NA... ROTHOLCA

Nad formą pięściarzy Zrywu czuwa niezawodny Rotholc. Mamy nadzieję, że obecność jego we Wrocławiu doda otuchy chłopcom, a rady jego i wskazania ułatwią Zrywiakom dość trudne zadanie, jakie ich czeka na ringu wrocławskim.

Składu Zrywu nie potrzebujemy chyba przypominać. Nie jest wykluczone, że zostanie on jeszcze wzmocniony Woźniakiewiczem, który rozpoczął już trening. W wadze ciężkiej wystąpi najprawdopodobniej Kłodas, gdyż Niewadził jak wiadomo został zawieszony przez ŁOZB na 6 tygodni.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD „PAFAWAGU"

Składu „Pafawagu" nie znamy. Będzie on jednak najprawdopodobniej wyglądał następująco (od wagi muszej): Faska, Czajkowski, Sztolc, Szczepan, Kaczor, Krupiński, Smyk i Krzemień. Nie ma w nim, jak widzimy, wielu głośnych nazwisk z wyjątkiem oczywiście Sztolca, którego znamy już z jego występów na naszych ringach nie wyłączając nawet łódzkich. Przekonaliśmy się jednak niejednokrotnie, że gwiazdy potrafią zawieść, a młodzi często sprawić miłe dla jednych, ale dla drugich mniej miłe niespodzianki —to też wyniku meczu wrocławskiego będziemy oczekiwali w niedzielę z niecierpliwością i lekkim drżeniem serca.

DO ŁODZI PRZYJEŻDŻA „GWARDIA" RZESZOWSKA

Nie łatwe również zadanie czeka w niedzielę naszych włókniarzy. Wicemistrz Okręgu gościć będzie u siebie mistrza Okręgu rzeszowskiego „Gwardię", a więc przeciwnika nie znanego na naszym ringu. Dochodzą nas jednak słuchy, że rzeszowianie posiadają silne składy, a do nasilniejszych swych punktów zaliczają wagi: półciężką, półśrednią i lekką.

W PEŁNYM SKŁADZIE OD WAGI MUSZEJ DO CIĘŻKIEJ

— Przyjeżdżamy w pełnym składzie — oto treść depeszy, jaką otrzymał „Włókniarz" z Rzeszowa. Niestety składu nasi niedzielni goście jeszcze nie nadesłali, nie ulega jednak wątpliwości, że skoro zdecydowali się na przyjazd, przyjadą w składzie najsilniejszym.

„WŁÓKNIARZ" WZMACNIA SWĄ ÓSEMKĘ

— W jakim składzie wystąpi „Włókniarz"? — pytamy się kierownictwa drużyny, spodziewając się tylko jednej odpowiedzi: „w tym, w jakim walczyliśmy dotychczas i w jakim zdobyliśmy wicemistrzostwo okręgu". Tymczasem odpowiedź otrzymujemy inną:

— W silniejszym niż dotychczas...

Okazuje się, że do „Włóknarza" zgłosili akces ci pięściarze, którzy po rozwiązaniu „Tęczy" do tej pory byli niestowarzyszeni. Wskutek tego we „Włókniarzu" nastąpią pewne przesunięcia w wagach lżejszych, co wzmocni cały zespół.

Mecz „Włókniarza" z „Gwardią" rzeszowską obok biegu sztafetowego będzie gwoździem w kalendarzyku imprez niedzielnych, nic też dziwnego, że już alarmują nas Czytelnicy i zapytują o miejsca przedsprzedaży biletów.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W DWÓCH PUNKTACH

Jak nas informują organizatorzy, bilety po cenach popularnych otrzymać można wcześniej w firmie „Świtezianka" i hotelu „Savoy". Na zakończenie dodamy jeszcze, że przed meczem, który odbędzie się o godzinie 17 w hali Wimy, odbędą się jeszcze trzy walki finałowe z „Pierwszego Kroku Bokserskiego".

Sport w ZSRR

II „Spartakiada" zimowa

w Republice Rosyjskiej

MOSKWA (obsł. wł.) — Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ustalił kalendarz spotkań hokeja na lodzie o mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok 1949. Mistrzostwa przeprowadzone będą w dwóch rundach. Pierwsze spotkania rozpoczną się 12 bm., a zakończenie mistrzostw nastąpi 6 lutego. Ogółem rozegranych będzie 90 spotkań.

* * *

W wielu miastach Związku Radzieckiego rozegrano już zawody łyżwiarskie. Na zawodach w Omsku podwójny sukces odniósł mistrz Federacji Rosyjskiej Gołowczenko, wygrywając biegi na 500 i 3.000 m. W biegu na 500 m Gołowczenko osiągnął czas 46,2 sek. a na 3.000 m — 5;53,7 min.

Na otwarcie sezonu rozegrano zawody w Archangielsku. W ogólnej punktacji zwyciężył mistrz Leningradu Piskarew, uzyskując w dwóch biegach na 500 i 3.000 m — 106,7 pkt.

* * *

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej Sportu ZSRR przystąpił do dalszej akcji upowszechniania wychowania fizycznego wśród ludności wiejskiej. W chwili obecnej na terenie wsi radzieckich działa 32.500 kolektywów sportowych, zrzeszających ponad 800 tysięcy sportowców. W ciągu zimy przeprowadzone zostaną masowe zawody narciarskie i łyżwiarskie dla ludności wiejskiej. Zawody te będą miały na celu zainteresowanie sportem jak największej ilości młodzieży. W celu popularyzacji sportu, czołowi zawodnicy radzieccy z różnych gałęzi sportu przeprowadzą w okręgach wiejskich szereg zawodów propagandowych.

W przyszłym roku, w dniu 1 kwietnia przeprowadzona będzie po raz pierwszy na całym terenie Związku Radzieckiego rejestracja rekordów, ustalonych przez zawodników wiejskich.

* * *

W Republice Rosyjskiej rozpoczęła się druga „Spartakiada" zimowa. Obecnie przeprowadzane są zawody eliminacyjne w konkurencjach narciarskich i łyżwiarskich. Finałowe spotkania narciarzy, których zwycięzcy zdobędą tytuły mistrzów Republiki, odbędą się pod koniec lutego w Swierdłowsku. W tym samym czasie czołowi łyżwiarze spotkają się na zawodach finałowych w Moskwie.

Równolegle do zawodów narciarskich i łyżwiarskich, przeprowadzone będą rozgrywki w hokeju „bandy" również o puchar Republiki.

Na macie w Pradze

Czechosłowacja Polska 6:2

Punkty zdobyli dla nas Toboła i Gołaś

PRAGA (obsł. wł.). — W sali Pałacu Radiowego w Pradze odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zapaśników Czechosłowacji w stosunku 6:2.

Na mecz przybyli przedstawiciele władz czechosłowackich i ambasady RP w Pradze. Przed spotkaniem przedstawiciel Czechosłowackiego Ministerstwa Informacji wręczył kierownikowi drużyny polskiej puchar kryształowy — dar ministra Kopecky'ego.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W. musza — Zeman (CSR) zwyciężył na punkty Rokitę (P).

W. kogucia — Pisa (CSR) przegrywa na punkty z Tobołą (P).

W. piórkowa Stehlik (CSR) zwycięża na punkty Kaucha (P).

W. lekka — Odehnal (CSR) wygrywa niezasłużenie na punkty z Świętosławskim (P).

W. półśrednia — Janiuk (CSR) przegrywa w 9-tej minucie z Gołasiem (P).

W. średnia — Ourednik (CSR) po wyrównanej walce wygrywa na punkty z Radomiem (P).

W. półciężka — Haml (CSR) w 9-tej minucie położył na łopatki Bajorka (P).

W. ciężka — Rózicka (CSR) w pierwszej minucie walki położył na łopatki Szajewskiego (P).

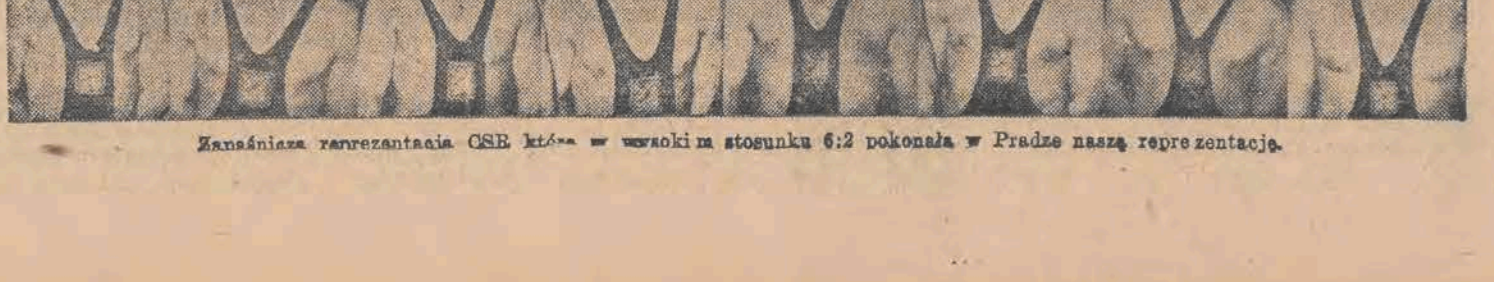
Dalsze mecze rozegrają zapaśnicy polscy w Pilźnie, w Taborze oraz w Brnie i Prostejowie.

Komunikat

Wydz. Szkoleniowego Nr 5

1. Turniej pięściarski juniorów rozpocznie się dnia 12. 12. br. o godzinie 16 w Zgierzu.
2. W turnieju mogą startować zawodnicy, którzy nie przekroczyli 18 lat i nie stoczyli więcej niż 10 walk.
3. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w dniu zawodów przed oficjalną wagą.
4. Waga i badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do turnieju odbędzie się w dniu 12. 12. rb. o godzinie 11 w świetlicy Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 58, wejście przez portiernię.

Przewod. Wydz. Wyszkoleniowego
DEBSKI.



Zapaśnicza reprezentacja CSR która w wysokim stosunku 6:2 pokonała w Pradze naszą reprezentację.